

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi:
w Krakowie: miesięcznie
kor. 2.—. Za odnośnienie
do mieszkania dopłaca się
40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Admini-
stracji: ul. św. Jana 1. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi
na prowincji: miesięcznie
kor. 2.40. W państwie nie-
mieckim kwartalnie: 10
koron. W innych państwach
kwartalnie koron 12.—.

Numer pojedynczy zwykły
12 hal.

Numer niedzielny ilustro-
wany 16 h.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Jan Strycharski w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“ przy ul. św. Jana 1. 3 (parter). Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 153.

Kraków, Poniedziałek dnia 7 Lipca 1902.

Rok X.

Wielkopole i cesarz Wilhelm.

Cesarz Wilhelm przyjeżdża do stolicy Wielkopole, jako zwycięzca — nad własnymi poddanymi. Chce on zbliżając oglądać ową «sarmacką butę», która tak niepokoi urzędowe Prusy i ma zamiar bliżej określić swój program polityczny, zmierzający do wytopienia polskości.

W tym stanie rzeczy stanowisko Polaków było jasno określone; mogli oni co najmniej wstrzymać się od wszelkiego udziału w przyjęciu cesarza, bo jakiegokolwiek oznaki radości z ich strony byłyby albo obłądą, albo niesłychanym poniżeniem godności narodowej. To zupełnie naturalne postanowienie, usprawiedliwili publicznie polscy członkowie Sejmu prowincjonalnego, w obszernej deklaracji, którą poniżej podajemy. Jeżeli to usprawiedliwienie było wogóle potrzebne, to jest ono, zdaniem naszym, za długie i za sentymentalne. Ze strony przedstawicieli narodu tak haniebnie i tak niesprawiedliwie krzywdzonego, oczekiwać należało więcej męskości i cywilnej odwagi. Wystarczyło zwięzłe oświadczenie, że wobec mowy malborskiej i ustaw wyjątkowych wniesionych i uchwalonych na wyraźne życzenie cesarza, Polacy usuwają się od udziału w uroczystościach, które mają być gloryfikacją ucisku ich współbraci.

Zamiast tego ułożono formalny akt pokory, w którym jest więcej żalu z powodu niemożności radowania się przyjazdem cesarskim — niż bólu wywołanego straszliwym uciskiem. Czy autorowie deklaracji mają jakkolwiek nadzieję, że zdołają zmienić zapatrywania Wilhelma II. na kwestję polską? Że cesarz uzna ich lojalność i przebaczy im wspaniałomyślnie tę wielką winę, że się urodzili Polakami i Polakami chcą pozostać? Monarcha i koła rządowe będą uważać ich postępek za niesłychaną krnąbrność i zuchwalstwo — nikt jednak w tych kołach nie zrozumie pobudek, jakie nimi powodowały. W polityce zaś jak w życiu unikać trzeba upokorzeń, zwłaszcza gdy nie przynoszą korzyści; unikać ich zwłaszcza powinni przedstawiciele społeczeństwa, którym naród powierzył zastępstwo nie tylko swoich interesów, ale także swego honoru.

Deklaracja była zbyt dyplomatyczna i dlatego chybia celu.

„Denuncjant“ Herzog.

Schönerer i jego grupa. — Objekt studjów dla Lombrosa. — Proces Herzoga. — Denuncjacje i szantaż. — Przygnębiające zeznania świadków. — Ucieczka z sali sądowej.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze: Wśród grupy wszechniemieckiej, otaczającej Schönerera, zasiadł w parlamencie mężczyzna o nieprzyjemnym spojrzeniu, o twarzy, niewzbudzającej zaufania, indywidualium, które Lavater w latach dawniejszych, a Cezar Lombroso obecnie zaliczyłoby do ludzi moralnie zwyrodniałych. Jest to poseł Józef Herzog. Prasa wiedeńska i politycy zowią go stale „Herzogiem denuncjantem“. W przemówieniach publicznych, w artykułach dziennikarskich, w mowach parlamentarnych rzu-

cają Herzogowi przeciwnicy w twarz owo przezwisko „denuncjant“. Poza kilkunastu wszechniemcami nikt w parlamencie nie zadaje się z tym zwolennikiem Prus i Hohenzollernów; wszyscy go unikają niby zapowietrzonego; gdy wstanie celem zabrania głosu, co zdarza mu się co raz rzadziej — biegnie ku niemu z wszystkich stron, niby koncentryczny ogień rotowy, wyraz: „Denuncjant“, „denuncjant“, „denuncjant!“

Człowiek honoru, którego spotwarzano by w ten sposób niesłusznie skutkiem zmywy, czy intrygi niecnej, broniłby się. „Denuncjant“ Herzog stale unikał sądu i nikogo nie pociągał przed kratki sądowe od chwili, gdy przed laty paru jeden z oskarżonych przez niego przeprowadził dowód prawdy na ów zarzut denuncjacji, wyszedł z sali sądowej niewinny.

Herzog, tytułujący się doktorem, choć nie skończył medycyny, wydawał po dawnemu w Badenie pokątne piśmiśło wszechniemieckie ku czci Hohenzollernów i Prus, trzymał się kurczowo mandatu, jako cennego źródła djet, choć wybory zwywały go do złożenia godności poselskiej, i był godnym członkiem tego stronnictwa, w którym przywódca Schönerer wynajął dom przy Krügergasse na dom publiczny, inny poseł ożenił się z córką lichwiarza notorycznego, dr. Schalkowi udowodniono wysługiwanie się gabinetowi w intryżkach prasowych, cukiernikowi Irowi kłamstwo, poparte publicznym słowem honoru, Steinowi inteligencję dziewczki od krów i tchórzostwo niemieckiego zajęcia, Bergerowi systematyczne uprawianie potwarzy. W tem towarzystwie poseł Herzog czuł się, jak w niebie. Wierzmy mu chętnie!

Mimo tej odrazy do sądów Herzogowi niedawno znowu powinęła się noga. „Arbeiter Zeitung“, wyłękając systematycznie jego sprawki, pozbawiła go cierpliwości. Raz po raz zarzucała mu, że jest denuncjantem: że denuncjował własnego dobroczyńcę; że uwiódłszy narzeczoną, porzucił ją, oczernił i zadencjował fałszywie. Względem tej narzeczonej dopuścił się szantażu, grożąc jej denuncjowaniem wobec męża. Herzog zszedł z drogi przeczornej ostrożności i zaskarżył „Arbeiter Zeitung“ w osobie dwóch redaktorów.

Podczas rozprawy przed sądem karnym wiedeńskim wyszły na jaw szczegóły, wręcz ohydnie świadczące o popleczniku Prus i pośle, wnoszącym okrzyki na cześć Hohenzollernów.

Ów wszechniemiec, „ein echter deutscher Mann“, zadencjował w sądzie okręgowym Wiener Neustadt budowniczego w Badenie, Follera, że w mury domu świeżo wzniesionego włożył puszkę z dokumentem, zawierającym wszystkie znamiona zbrodni stanu. Ów Foller przez długie lata wspierał Herzoga pieniężnie. Ową denuncjację Foller udowodnił Herzogowi protokołami świadków, użytych przez tegoż do napisaniu anonimów.

Jeszcze potworniejszem było postępowanie Herzoga wobec narzeczonej.

Stała ona na sądzie jako świadek z prośbą, by nie wymieniano jej nazwiska, gdyż i tak już wiele ucierpiała i wycierpiała skutkiem intryg Herzoga. Uwiódł ją on i rzucił, gdy została matką. Po czterech latach, w 1893 r., wniósł Herzog przeciw niej doniesienie karne, że narzeczoną będąc w ciąży, chciała go jako medyka skłonić do pewnej, prawem wzbudzonej operacji. Gdy Herzog odmówił, udała się — jak wyraźnie stało w doniesieniu — udała się do pewnego lekarza w Badenie i ten usiłował wykonać ów czyn. Sąd wtedy uwolnił oskarżoną. Podczas przesłuchania wyszło na jaw, iż Herzog dopuścił się niejako szantażu względem byłej narzeczonej, jej brata, jej rodziny i owego lekarza. Co więcej, gdy owa narzeczoną miała poślubić dzisiejszego męża, Herzog denuncjował ją wobec ojca mążowego. Wytoczono mu proces o obrazę honoru; sąd skazał go na karę pieniężną. — W czterech innych procesach, które wszczął, gdy

go rozmaici ludzie nazwali denuncjantem, odstąpił od oskarżenia, gdy oskarżeni zapowiedzieli przeprowadzenie dowodu prawdy.

Za systematyczne prześladowanie starosty Wawrzyńca Badera skazano Herzoga na cztery miesiące ścisłego aresztu. Panów Becka i Wenera w Landskronie, którzy nazwali Herzoga denuncjantem, sąd uwolnił po przeprowadzeniu dowodu prawdy.

Jak wobec tych zeznań bronił się Herzog, który nie wziął adwokata, jak zbijał zarzuty świadków, jak dowodził swej niewinności? Ani się bronił, ani uniewiniał. Gdy w piątek 27 czerwca skończono przesłuchanie świadków, Herzog wykreślił się od zeznania, twierdząc, iż jest zbyt zmęczonym, by samemu głosu zabrać. Prosił tedy o odłożenie rozprawy do dnia następnego. A nazajutrz, w sobotę, gdy przybyli do sądu karnego, trybunał, przysięgli, podsądny, obrońca — pan Herzog... nie stawił się. Czekano na niego pół godziny, poczem wyniesiono wyrok, uniewinniający autora artykułów. Skargę przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu cofnął Herzog jeszcze w piątek.

Takie uciekinierstwo z sali sądowej jest bezprzykładnem i hańbiącym. Oświeśla ono postać Herzoga aż zanadto jaskrawo. Oświeśla również i rozkład moralny, panujący wśród Niemców. Jakże nisko upadły masy niemieckie, zwłaszcza te, które ciążą ku Prusom, skoro powierzają mandaty takim indywidualiom, jak Herzog.

Pracujmy i ufajmy w przyszłość, bo ta przeszłość do nas należy, skoro za przeciwników politycznych mamy Herzogów. Takich bowiem, jak Herzog, dzisiaj pełno „z tej i z tamtej strony granicy“, jak powiedział malboreczyk.

W obronie produkcji krajowej.

I. Zaledwie kilkanaście miesięcy dzieli nas od dnia, w którym przestanie obowiązywać traktat handlowy, zawarty dnia 6 grudnia 1891 między Austro-Węgrami a państwem niemieckim. Dnia 31 grudnia 1903 przestanie obowiązywać nie tylko on, lecz i traktaty z Włochami, Szwajcarią i Belgią, stanowiące dotąd jedną całość ekonomiczną. Umowy z Serbią z r. 1892 i z Rosją z r. 1894 są zawarte również na czas po koniec roku 1903. Wobec dzisiejszego ustroju kapitalistycznego i rozwoju techniki, każde państwo, nawet przy najbardziej radykalnej ochronie cłowej, nie przestaje być częścią gospodarstwa światowego; dobrobyt tej części zależnym być musi i jest od stosunku do całości.

Uzyskanie zdrowej podstawy dla tego stosunku ekonomicznego i handlowego jest rzeczą tak ważną, iż żadna korporacja nie powinna zaniedbać dziś już zastanowić się nad tem, co jej dolega i czy to, co jej dolega usunięciem i złagodzeniem być może zmianą podstaw handlu zagranicznego.

Inicjatywa do zawierania traktatów handlowych należy do rządów, a względnie do monarchy, parlament może przedłożyć sobie traktat tylko w całości odrzucić, lub przyjąć; jeżeli wogóle zmian zażąda, równa się to pod względem formalnym odrzuceniu całego traktatu; rząd musi wówczas układy z obcym mocarstwem na nowo nawiązywać. Zmiany, żądane przez parlament, są więc niczem innym, tylko wyrazem życzeń reprezentacji narodu podobnie, jak rezolucja sejmowa. Odrzucenie traktatu przez parlament jest rzeczą rzadką.

Niesłuszne jest zdanie bardzo rozpowszechnione, iż Sejm nie ma potrzeby dokładnie zastanawiać się nad traktatami handlowymi, ponieważ wynikiem może być tylko uchwalenie rezolucji. Rezolucja taka, uchwalona dziś przed rozpoczęciem rokowań interesowanych rządów, ma prawo liczyć na uwzględnienie.

Rezolucja sejmowa tem łatwiej będzie mogła

liczyć na poparcie rządu i uwzględnienie przez parlament, jeżeli będzie owocem obiektywnego zastanowienia, jeżeli życzenia w niej zawarte nie będą w sprzeczności z interesami innych krajów koronnych.

Austria złożoną jest z tak różnorodnych organizmów, nietylko pod względem historyczno-narodowym, lecz i ekonomicznym, iż uzyskanie pewnej harmonii w żądaniach, dotyczących się zmiany polityki handlowo-cłowej, jest rzeczą niesłychanie trudną, a właśnie dlatego życzenia wyrażane przez poszczególne grupy producentów, a przedewszystkiem przez reprezentacje poszczególnych krajów nie są uwzględniane przez rząd w tym stopniu, jak to się dzieje w innych państwach. Dziś jednak, o ile się to specjalnie do polityki cłowej odnosi, to przeciwieństwo interesów nieco zmniejszyło się.

W kraju naszym eksport zboża nie przewyższa już importu, a o ile nawet z dat statystycznych wnosić można, dość poważną ilość sprowadzać musimy dla pokrycia zapotrzebowania ludności krajowej.

Celem starań naszych powinno być powiększenie produkcji o tyle, abyśmy zupełnie zboża sprowadzać nie potrzebowali. Jest to zadanie niemałe. Ludność Galicji wzrasta rocznie mniej więcej o 73.000, a zatem zapotrzebowanie zboża wzrasta rocznie co najmniej o 150.000 cetnarów metr., to też i produkcja nasza przeciętnie o tę ilość zwiększać się powinna, a prócz tego pokryć to, co dziś sprowadzamy.

Czy Galicja rozporządza tym wymaganem przyrostem produkcji zbożowej daje wyobrażenie następująca tabela statyczna:

Rok	Ludność	Obszar roli w hektarach	Zbiór wszystkich gatunków zboża w hektolitrach
1880	5,959.000	3,713.975	24,293.330
1884		3,803.543	25,886.900
1885	6,256.000		27,946.128
1889		3,803.543	16,254.310
1890	6,608.000		25,342.490
1893		3,803.543	24,697.290
1895	6,938.000		28,748.029
1897		3,799.878	18,134.855
1898			25,375.881

Z tego widać, że Galicja nie produkuje już tyle zboża, by nie musiała sprowadzać z zagranicy. Przy odnawianiu traktatów okoliczność ta dochodzi do kwestji pierwszorzędnej wagi. Pos. Włodzimierz Kozłowski przedstawił w komisji gospodarstwa krajowego odpowiedni szeroki wniosek, którymi ze względu na ich własność chcemy się z czytelnikami podzielić.

Ierzy Żuławski.

Na srebrnym globie.

Rękopisu część trzecia.

99

(Ciąg dalszy).

Straszliwy ból ścisnął mnie za serce. Opuszczając ten ludek, widziałem już jasno, jakimi torami pójdzie dalszy jego rozwój. Dużo z ducha ludzkiego zginęło w drodze na Księżyc, ale zło człowiecze przyszło tu z nami ze Ziemi!

— To jest źle! — odrzekłem wreszcie. — Jeśli pod moim okiem takie rzeczy się dzieją, cóż będzie dopiero, gdy odejdę?

— Więc czemu odchodzisz? — odpowiedział mi.

W tej chwili uczynił się ruch jakowys wśród dalej stojących.

Jedni pokazywali coś drugim, aż wreszcie wszyscy odwrócili się odemnie, poglądając ku zachodowi. Niektórzy biegli nawet w tamtą stronę; wśród pozostałych słychać było głosy:

— Wracają! wracają!

Istotnie na piaszczystym wybrzeżu morskiem ukazały się w oddali dwie drobne postaci ludzkie; za nimi widno było coś w rodzaju łodzi czy sań, ciągnionych przez psy z trudem po piasku. Szaleni awanturnicy, których miałem już za straconych, wracali z wyprawy na południową półkulę.

— Gdzie trzeci? gdzie trzeci? gdzie Kasper!? — wołano ku nim, gdy byli jeszcze dość daleko.

Ale oni nie odpowiadali. Szli jak ludzie śmiertelnie znużeni, ze spuszczonei głowami, stawiając tępo nogi, grzązające przy każdym kroku w miłym piasku.

Nareszcie zbliżyli się do nas. Pochwycono ich zaraz i prowadzono wprost ku mnie.

— Gdzie Kasper? — powtarzając mimowoli brzmiało dokoła pytanie.

Hakatyzm w Austrii.

Piszą nam z Ostrawy Morawskiej: 72 rzemieślników polskich chrześcijan, między nimi najpoważniejsi majstrowie i obywatele miasta Mor. Ostrawy postanowili założyć polskie rękodzielnicze stowarzyszenie dostępne i dla rzemieślników jako członków wspierających.

Towarzystwo otrzymało nazwę „Polonia“ — posiada cele kształcące, gospodarcze, zapomogowe i zabawowe w najszerszym rozumieniu — siedzibą jego jest Mor. Ostrawa — zakres działania Morawy względnie powiat mor. ostrawski — dążności wyznaniowe lub polityczne wyłączone. Statut przystosowany do miejscowych warunków, podpisali pp. Antoni Pachuła szewc, jako tymcz. prezes, Fr. Hrapkiewicz krawiec, jako zastępca prezesa i Jędrzej Słowik nauczyciel a-nalfabetów, jako tymczasowy sekretarz.

Do czynu pobudził nas zupełny upadek, niemal ruina moralna towarzystw polskich na „Ostrawsku“, na które to niepowodzenia złożyło się w pierwszym rzędzie przesilenie ekonomiczne w wielkim przemyśle, upadek drobnego przemysłu, niskie zarobki, drożyzna, a w samych towarzystwach jednostronność poglądów i wywieranie przymusu moralnego dla celów polityki tej lub owej partji ze strony „naturalnych“ prowodyrów.

Po tymczasowem zorganizowaniu Towarzystwa, wystaliśmy statut do Berna — i oto stała się rzecz zupełnie nieprzewidywana: Namiestnictwo reskryptem z 18-go czerwca zakazało utworzenia Towarzystwa „als gesetz und retschwidrig“. Powody zakazu są następujące:

Najpierw § 3. statutu, mówiący o „środkach“ — a następnie — cytujemy po niemiecku: „Ferner ist die Bestimmung des § 4 (des Stat.) dass die Amts- und Verkehrssprache des Vereines die polnische Sprache ist, unzulässig, weil hiernach die polnische Sprache auch die Verhandlungssprache bei jenen Versammlungen wäre, bei welchen die Intervention eines Amtsabgeordneten gesetzlich vorgesehen ist, als Verhandlungssprache bei solchen Versammlungen aber nur eine der Amtssprachen des hierländigen Verwaltungsgebietes zu welchem die polnische Sprache nicht gehört — in Anwendung kommen darf“.

Więc używanie języka polskiego, jest zdaniem Namiestnictwa, niedopuszczalne na Morawie, tak jak w Niemczech! ale nawet w Niemczech, wyroki najwyższego sądu administracyjnego orzekły, że na całym obszarze Rzeszy niemieckiej, gdzie liczniej mieszkają Polacy, wolno im używać ojczystego języka na zgromadzeniach publicznych.

— Nie żyje — odpowiedział jeden z przybyłych, a drugi dodał:

— Zabito go.

— Kto? jak? gdzie? — zaczęto wołać ze wszystkich stron.

Oni tymczasem, nieodpowiadając, patrzyli zdumiałym wzrokiem dokoła, na mnie, na wóz przygotowany i dopalający się dom.

— Co to znaczy? — zagadnął wreszcie starszy...

— Stary Człowiek nas opuszcza, aby już nie powrócić nigdy! Wraca na Ziemię! — odkrzyknęto.

— Domyśliliśmy się tego w drodze — rzekł — bo teraz poczniesz się źle dziać na Księżycu...

Poczem nagabywany, zaczął opowiadać historję wyprawy.

Z chaotycznych wyrazów i zdań dowiedziałem się jeno tyle, że przy sprzyjającym i nader silnym wicherze na saniach opatrzonych żaglami przebyli w ciągu długiej nocy lotem strzały zamrznęte morze i dotarli o wschodzie słońca do przeciwległego brzegu na południowej półkuli. To było jasne, ale dalej, trudno się było połapać w tem wszystkim, co mówili. Zresztą było to takie nadzwyczajne.

Wśród gór na rozległych równinach mają tam mieszkać jakieś dziwne istoty, pół ludzkie, a pół zwierzęce, kryjące się przed mrozem w głębokich jamach; wykopanych dokoła rozwalających się w gruzy, od wieków snadź opuszczonych miast. Z temi to istotami, nad wyraz drażliwymi, musieli staczać walki, z których, postradawszy tylko jednego towarzysza, wyszli zwycięsko jedynie dzięki posiadaniu broni palnej. Z powrotem uciekali w najwyższym przestraszeniu, bo owe istoty goniły ich zawzięcie po lodach.

— To są złe potwory! — mówił opowiadający, trzęsąc się na samo ich wspomnienie — małe ale bardzo złe! Myśmy musieli uciekać, bo ich jest dużo, dużo! i są złe! Mają takie, o, długie ręce i dzioby zamiast ust... Kaspra pochwytyły na długi sznur i rozszarpały, a potem

W Austrii powinnyby panować trochę większa tolerancja.

Gdyby zapatrywania berneńskiego namiestnictwa stały się prawem, polscy mowcy, władający kulawą niemieczyzną, byłiby obowiązani odnosić się do swoich rodaków w języku niemieckim po to chyba, aby ich nikt nie rozumiał.

Według dotychczasowej praktyki język polski tylko tolerowano; zależał on od ugrzecznienia urzędnika policyjnego, zdany był na łaskę komisariatu policji w Mor. Ostrawie. Wobec faktu, że stosunki na kresach zachodnich od jakichś dwu lat pod każdym względem stale się pogarszają, może się nagle spodobać reprezentantowi c. k. władzy bądź z pobudek osobistych, bądź też wskutek „polecień z góry“ zabronić polskiego, dlań nagle niezrozumiałego przemówienia — w razie powtarzającego się stale oporu językowego może władza każdej chwili rozwiązać stowarzyszenie — i byt polskich towarzystw w powiecie mor. ostrawskim może być każdej chwili zakwestjonowanym. Postowie polscy powinni dolożyć starania o wyemancypowanie towarzystw z pod samowoli władz politycznych, boć to przecież nie uchodzi, by nasz skromny, a z tak wielkim trudem nabyty dorobek narodowy na kresach zmarnieć miał za lada wrogim podmuchem. W powiecie mor. ostrawskim znajdują się dziesiątki tysięcy Polaków, ich tedy rozwój kulturowy należy skierować dla ich własnego dobra na właściwy tor narodowy, co nie będzie bynajmniej polonizacją, lecz raczej konserwowaniem tego, co nam się z prawa należy.

W statucie mamy dalej postanowienie, że towarzystwo pieczętuje się białym orłem na czerwonym tle, że tego samego wyglądu odznaki mogą być noszone przez członków, że towarzystwo posługiwać się może sztandarem tak samo odznaczonym i że o używaniu odznak zawiadamia się władze w zwykłym terminie.

Otóż i ten przepis nie podobał się namiestnictwu, które widocznie białego orła uważa za rewolucyjną oznakę! Zakazano używania odznak, tak, jak uznano język polski za niedopuszczalny.

Uważając owe zakazy za nielegalne i niesprawiedliwe, praw naszych dochodzić będziemy na każdej drodze; prosimy jednak rodaków o pomoc i poradę.

Powyzsza korespondencja dowodzi, jak praktyka biurokratyczna wypacza zasady życia konstytucyjnego. Nie ulega wątpliwości, że namiestnictwo w Bernie nie miało prawa zakazywać używania języka polskiego na publicznych zgromadzeniach i jesteśmy pewni, że trybunał państwowy, lub trybunał administracyjny, rozstrzygnęłyby tę sprawę w duchu obowiązującej w Austrii zasady językowego równouprawnienia. Przypomnieć należy, że podobnych szyan próbowano także na Bukowinie, ale interwencja u władz

zawlokły trupa do głębokiej jamy, w której mieszkają. Tam kraj jest piękny, ale te potwory złe! Gonili nas potem, ale myśmy mieli sanie z motorem i psy, a oni gonili pieszo, więc zdaliśmy uciec, choć oni prędko biegają, bardzo prędko, nawet po lodzie i nie boją się mrozu! O! tam jest kraj dziwny! bardzo dziwny — za morzem, na południu. Tam stoją wielkie wieże, ale rozwalone; są jakieś ogromne maszyny czy fabryki, ale popsute, zarosłe. Te potwory pilnują tego i kłaniają się wieżom, zdaje się jednak, że nie wiedzą, co z tem robić. Mieszkają w jamach i są złe.

Daremnie wypytywałem, chcąc się dowiedzieć bliższych szczegółów o owych istotach, żyjących za księżycowem morzem: nie nadto nie umieli mi powiedzieć. Usłyszałem tylko jeszcze historję ich powrotu z za morza, okropną, dreszczem przejmującą odyseję! Wiatr z powrotem już im nie sprzyjał, więc też nie starczyło jednej nocy na przebycie morza. Lód już puszczał raniem, gdy przerażeni dotarli szczęśliwie do jakiejś drobnej i pustej prawie wysepki, na której, chroniąc się w jamach przed strasliwym równikowym upałem, przesiedzieli cały dzień w oczekiwaniu nocy i mrozu, aby się puścić po lodzie dalej z powrotem. Drugiej nocy wicher odrzucił ich daleko na zachód, a na domiar złego zepsuł im się motor przy końcu podróży, tak, że walcząc z niewysłowionymi trudami, musieli iść pieszo morskiem wybrzeżem, powierzywszy psom ciągnięcie sań po piasku.

I oto dotarli wreszcie do krainy Ciepłych Stawów, aby pożegnać Starego Człowieka...

Głuche milczenie zaległo, gdy przybyli i skończyli swe opowiadanie. Po długiej chwili dopiero odezwał się pierwszy Jan:

— To szczęście, że nas morze dzieli i że te potwory tutaj nie przyjdą...

Jeden z przybyłych zwrócił się szybko ku niemu:

— Te potwory przyjdą tutaj!

— Co!? — zakrzyknęto z przerażeniem ze wszech stron.

(C. d.)

centralnych prędko przekonała bukowskińskich germanizatorów, że wypadli z roli. I w tym wypadku oczekujemy szybkiej i stanowczej interwencji z Wiednia. Morawska Ostrawa ma tak liczną ludność polską, że język polski posiada już tam prawo obywatelstwa, a namiestnictwo w Bernie, wydając wzmiankowany zakaz, popełniło... omyłkę, którą będzie musiało prędko naprawić.

Nie jedźmy do badań niemieckich.

II. Podobnie wody druskiennickie, a szczególnie Zdrój nr. 2, po dodaniu gazu kwasu węglanego mogą w zupełności zastąpić wody Kissingen.

Rabka i Iwonicz, jako solanki jodo-bromowe, nie są docenione; wspólnie z Druskiennikami możemy wybrać zdroje, w zupełności zastępujące Kreutznach, Homburg, Helbrunn, Adelheidsquelle, a nawet Soden.

Truskawiec w Galicji posiada wyborną boroninę, której nie brak i Ciechocinkowi, a gdyby kto koniecznie chciał się za granicą leczyć, ma Ischl, lub Hallstadt, Aussee, lub Gmunden, Alsosebes (na Węgrzech), lub Łukaszewicze (na Morawach). Wszędzie tam klimat jest wyborny i dlatego nie widzimy najmniejszej potrzeby szukania wód o tych samych własnościach leczniczych gdzieindziej.

Wody mineralne grupy VII, tak zwane wody gorzkie, zawierają przeważnie sól gorzką i głąberską z dodatkiem soli kuchennej, magnezji itp. Są to wody czyszczące.

Posiadamy w ojczyźnie naszej wyborną wodę czyszczącą Morszyńską w Galicji ze źródłami Bonifacego i Magdaleny. Nie jest ona dostatecznie reklamowana, lecz podług zdania badaczy, a w pierwszym rzędzie prof. Korczyńskiego z Krakowa, który ją pierwszy należycie ocenił, może ona w zupełności zastąpić wody węgierskie Franciszka Józefa, Victorja i Hunjady Janos.

Niema więc najmniejszej potrzeby szukać wody hiszpańskiej Carabana, a byłoby już wprost niedorzecznością zalecać wodę Friedrichstaller Bitter Wasser, tembardziej, że użycie wód czyszczących w ogóle w medycynie ograniczono, dając pierwszeństwo tam, gdzie tego zachodzi potrzeba, czynnikom naturalnym — woda zwykła, mleko, ruch, masaż, elektryczność, gimnastyka i tym podobne.

W bardzo wielu razach tymi środkami da się zastąpić wstrętne wody gorzkie i ochronić organizm od przyzwyczajenia, które czyni chorego niewolnikiem, a kiszi jego przyzwyczajają do sztucznego życia.

W grupie VIII-ej umieszczone są zdroje siarczane. Pod tym względem możemy śmiało twierdzić, że jesteśmy bogaci, posiadając znakomity Busk i Solec w Królestwie, a w Galicji, Lubień i Swoszowice; są to źródła silne — zimne. Z gorących — węgierskie Piszczany, Cieplice, Trenczyńskie, Mehadia a dalej Badenia pod Wiedniem doskonale zastępują Akwizgran i Weillbach Schwefelquelle; kto by chciał koniecznie za granicą się leczyć, może jechać do Francji do Barege, Eaux Bonnes, lub do uroczej Szwajcarii, gdzie znajdzie zdrojów tych obfitość, jak np. Lenk.

Rozpatrzyliśmy wszystkie główne grupy wód mineralnych o tyle, o ile to dla niespecjalisty jest potrzebne, by stworzyć pojęcie ogólne i odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście możemy spodziewać się po wodach polskich należytego skutku.

I odpowiedzieć wypada twierdząco.

Rzeczywiście mamy w wodach krajowych lub w innych krajach bogactwa nieprzebrane i bez szkody dla zdrowia możemy zadowolić tam wszelkie wskazówki lekarskie, nie potrzebując uciekać się do Niemców.

Lecz po za czysto-chemicznym działaniem wody samej, grają w leczeniu niemało znaczną rolę inne czynniki uboczne, a jednak mające nieraz pierwszorzędne znaczenie.

Wyjeżdżają do wód zwykle chorzy, którzy wypróbowali różne metody kuracji miejscowej, środki apteczne itp. Są to osoby przeważnie wycieńczone lub zmęczone chorobą — wymagają więc wypoczynku, dobrego pokarmu, wygodnego mieszkania, przyjemnego otoczenia, ułatwionej komunikacji, przyjemnych wycieczek, a zawsze za umiarkowaną cenę.

Zachodzi pytanie, czy to wszystko u wód polskich znajduje?

Odpowiedź tu ogólnikowo trudno. Zależy to od miejscowości i od stopnia rozwoju w niej urządzeń ku wygodzie służących. Spróbujmy rozpatrzyć po kolei te warunki.

I tak: Komunikacje grają pierwszorzędą rolę. Do źródeł zagranicznych prowadzą zwykle dogodnie drogi kolejną żelazną, a potem szosą równą i wygodnymi powozami. Zwrócić jest na to troskliwa uwaga. U nas inaczej.

Dopóki jedziemy koleją, to pół biedy, lecz połączenie źródeł z koleją drogami bocznymi lub źle utrzymanymi szosami, męczy pacjentów i odstrasza. Gdy jednak weźmiemy na uwagę odległość i czas użyty na podróż za granicę, nieraz mniej użyjemy czasu na podróż do źródeł polskich. Jeżeli idzie o przyjemności w podróży, o zwiedzanie po drodze miejscowości ciekawych, piękne widoki, wielkie miasta, galerje obrazów, teatry itp., lepiej zawsze zrobimy, unikając po drodze zmęczenia i jeżeli rzeczywiście jedziemy po zdrowie, to wyżej wymienione przyjemności zdrowia tego nie dodadzą, lecz wyczerpią siły i kieszeń. Ciekawości te zwiedzać lepiej, będąc zdrowym, i dlatego za źródłami krajowymi wiele względów przemawia. Kogo jednak wskazania lekarskie wyszły zagranicę, ma wiele, wiele do zwiedzenia w Austrii, Włoszech, Francji, Hiszpanii, nie potrzebując gonić za Niemcami.

II. Kuchnia. Jednym z najważniejszych warunków zdrowia jest dobre odżywianie się. Niestety, polskie źródła nie grzeszą dobrą kuchnią. Swoją drogą i zagranicą tylko za wysokie ceny dostać można porządnego jadła; niezamożnych kuracjuszków karmią niedbale i formalnie trują złą kuchnią z wyjątkiem jednej Francji. U nas na tej drodze daje się zauważyć pewien postęp. W Ciechocinku, Nałęczowie, Sławucie, kuchnie już dziś nie pozostawiają nic do życzenia. W Krynicy, Zakopanem, Szczawnicy i t. d. również za dobre pieniądze karmią po części nieźle. Szkoda tylko, że to nie jest powszechne, i długo czekać potrzeba, dopóki wszystkie zakłady kuracyjne zrozumieją, że główną podstawą pomyślniej kuracji jest wyborna, nawet wytworna kuchnia. Gdy pacjent skonsumuje smaczny i niedrogi obiad, dobrze się czuje, lepiej wygląda, poprawia się, i powracając do domu, jest najlepszą reklamą źródeł, u których szukał zdrowia.

III. Niewygodne mieszkania czy to w hotelach, czy w willach prywatnych u wód swoich przeważnie posiadamy. Jeżeli nie są z komfortem urządzone, to dlatego, że zastosowane bywają do tej sfery średniozamożnych lub niezamożnych kuracjuszków, która wody nasze odwiedza. Gdyby przybyli tu ludzie zamożni i żądali komfortu, to znalazłby się wkrótce. Niestety jest tu jeden szkopuł: kuracje u wód trwają maximum 5 miesięcy. Przez ten czas trzeba wydobyc z lokalu procent za rok cały. Wszystko musi być drożej; nikt nie chce być filantropem z własną szkodą. Gdy z czasem rozwina się kuracje zimowe, jak to się dzieje w Zakopanem, Nałęczowie, po części w Ciechocinku i Ojcowie, będzie pod tym względem o wiele lepiej.

Wycieczek i pięknych widoków, szczególnie wodom naszym, nie brak wcale. Pyszne okolice Zakopanego, Krynicy, Szczawnicy, Rabki, Rymonowa, Żegiestowa, Iwonicza, Ojcowia, Birsztan, Druskiennik i t. d., równają się najpiękniejszym uzdrowiskom obcym, trzeba tylko je poznać i pokochać.

Dr Z.

Fabryka bożków pogańskich.

W stolicy sultanatu Muscat, we wschodniej Afryce, znajduje się dom handlowy, który zajmuje się wyłącznie sprzedażą bożków. Dom ten rozsyła podróżnych agentów, którzy objeżdżają Afrykę wschodnią od Natalu aż do Delagoa i robią wśród tamtejszych pogan świetne interesy. Drugi taki dom znajduje się w Senegambji, a interesy jego rozciągają się na: Coomasie, Abomey, Benin, Loanga, Congo, Angole i Buguelę: okolice zamieszkałe przez ludy dzikie i bałwochwalcze.

Bałwany, którym te ludy cześć nadludzką oddawały, były do niedawna potworne, bezkształtne; wyrabiali je bowiem niewprawni krajowcy. Europejczycy, którzy coraz liczniej w owych stronach się osiedlają i pewien wpływ cywilizacyjny na dzikich wywierają, skłonili przywódców niektórych z tych ludów do zarzucenia bożków o kształtach odrażających i stawiania idoli o postaciach bardziej estetycznych. Dla zachęty wykonali sami kilka bałwanów, które się poganom bardzo podobały. W tym czasie założono w Muscacie wspomniany dom handlowy.

Firma ta wytwarza bożki wielkie i małe, dobre i złe, a wyrabia je z papieru, drzewa, z kości słoniowej i kruszczu. Cena towaru zależy od materiału, z którego jest zrobiony i od wykonania. Należytość może być uszczona przy kupnie i to z jak największą skrupulatnością. Pieniądże w tych krajach nie są w użyciu; zamiast pieniędzy składają więc dzicy: banany, orzechy kokosowe, daktyle, złoty piasek, kość słoniową, gumę lub zwierzęta. Towar ów wymieniają kupcy na pieniądze w większych miastach.

Bożki z drzewa lub kości słoniowej wyrabiają biali na miejscu; droższych towarów dostarczają fabryki europejskie, które na tych wyrobach robią świetne interesy. Największa z takich fabryk znajduje się w Grietz, w Niemczech. Przemysł taki jest jedynym w swoim rodzaju; fabrykanci nie potrzebują obawiać się konkurencji. Jedynie szczytujący się „wyższą“ kulturą, chciwi Niemcy mogą się łakomić na zyski, zdobywane ogłupianiem ciemnoskórnych współbraci.

Przewódca szczepu płaci zwykle za dobrze wykonanego bożka po 50 beczek oliwy palmowej; za kwintal oliwy można otrzymać bez trudności 150 rb. Najlepszymi klientami są mieszkańcy Salomon w Zanzibarze. Za rybę, wyrzeźbioną z grubsza z kości słoniowej dają dwa lub trzy krokodyle albo 50 najpiękniejszych papug. Za ptaka z kości słoniowej, który jest raczej podobny do psa niż do stworzenia skrzydlatego, dają garść brylantów lub woreczek złotego piasku wartości co najmniej kilka tysięcy rubli. Król Benjarmassin z miasta Molucca płaci za bożka zazwyczaj co najmniej 2.500 rb. Bożki pochodzące z fabryk europejskich płacą po 5 do 10 tysięcy rubli.

W dolinie Mombas każda wieś posiada świątynię zwaną „dom święty“, w której się znajdują bożki o kształtach wprost potwornych; wartość ich jednak jest niemała. Krajowcy nazywają te bałwany „Mlungu“; są to zazwyczaj ludzkie czaszki, przyozdobione drogiemi kamieniami, dalej znajdują się tam szczerolote „lwy święte“ i „krokodyle święte“, których postacie trudno rozpoznać, nadto są w tych świątyniach szkielety różnych zwierząt „świętych“ wysadzone brylantami i rubinami.

Ilość bożków czerwonych w wymienionych krajach, jest bardzo wielka. Każdy przymiot dodatni, każdy błąd, występki ma osobnego bożka. Bożki „dobre“ są zazwyczaj wielkich rozmiarów, a „złe“ są małe. Jedna z fabryk niemieckich wykonała niedawno bożka „Kisuka“, uosobienie okrucieństwa i miłości zarazem, zamówionego przez pogańskich murzynów w Gaboon. Figura 3 metry wysoka, wygląda jak straszdydo na wróble, jest obwieszona mnóstwem amuletów. Wykonanie kosztowało 10.000 rb., nie licząc naturalnie materiału, na który się złożyły: kość słoniowa i złoto z Afryki.

Ajent firmy dostarczającej figur bożków udaje się zwykle do uczonego maga, t. j. kapłana i namawia go do wystawienia w świątyni nowej statuy. Gdy mu się to uda, ofiarowuje magowi jakiś dar, n. p. kawałek materji. Zachęcony tem mag udaje się z agentem do naczelnika plemienia i z nim razem dobijają targu. Niekiedy ajent w porozumieniu z magiem umieszcza w świątyni niespodziewanie nową figurę. Lud ujrawszy ją, przejmuje się podziwem i radością i składa zarazem bożkowi cześć. Co gdy się stało, ajent występuje przed rzeszą i wyjaśnia niespodziankę, mag zaś tłumaczy, że należy się białemu za jego trud i ofiarę odplacić. Wówczas gmina się składa; jedni dają piasek złoty, drudzy djamenty, inni kość słoniową, strusie pióra i t. d. Sprzedają takim sposobem wypada często korzystniej, niż drogą uprzedniej umowy.

ZE ŚWIATA.

Kosztowni tancerze. — Kraj bez policji.

Kosztowni tancerze. Fantazja cesarza Wilhelma, gdy dotyczą stosunków międzynarodowych, wywołują zamieszanie w polityce; gdy zaś odnoszą się do stosunków wewnętrznych, odbijają się dotkliwie na... finansach pruskich i niemieckich i tak już, jak wiadomo, rozpaczliwych. Ostatnia podróż cesarza po jego ziemiach obfitowała wprost w takie fantazje.

Bardzo nieprzyjemną niespodziankę zgotował cesarz ministrom skarbu i wojny w Krefeldzie nad Renem. Gdy wyjeżdżał z tego grodu, zegnał go między innymi tradycyjny zastęp „dziewic honorowych“ w bieli. Zbliżywszy się do nich, monarcha zapytał, czy dużo tańczą z poręcznikami? Na to jedna ze śmielszych odrzekła:

— Niestety, wcale nie tańczymy, gdyż w Krefeldzie niema załogi.

Wiadomość ta zasmuciła cesarza. Żal mu się zrobiło urodziwych cór Germanji krefeldzkiej, — rzekł więc:

— No to muszę wam przysłać kilku tancerzy!

I dotrzymał słowa:

Już w piątek wieczorem otrzymał burmistrz Krefeldu od generała komenderującego VII korpusu telegram tej treści:

„Na rozkaz Najjaśniejszego Pana, ma Krefeld otrzymać załogę. Proszę w najkrótszym czasie przedłożyć projekty, dotyczące pomieszczenia pułku huzarów w mieście i urządzenia placu ćwiczeń w okolicy. — v. Bissing.“

Dotąd wszystko szło gładko, teraz pojawiają się trudności. Pisze o nich berlińska „Freisinnige Ztg“:

„Wątpimy, czy telegram ten wywołał rzeczywistą radość we wszystkich kołach ludności Krefeldu. Miasto płaci już dziś ogromne podatki komunalne, a w kasie miejskiej pustki. Koszty przeniesienia pułku spadną więc na skarb państwa. W takich razach cesarz sam nie decyduje, trzeba na to zezwolenia ministrów wojny i skarbu, oraz parlamentu. Pierwsi niezawodnie zgodzą się na to samowolne zarządzanie monarchy, parlament jednakże dobrze się nad tem zastanowi. Koszty, spowodowane przeniesieniem pułku, będą wynosiły do 6 milionów marek, a parlament i tak ma ciągły kłopot z uchwalaniem wydatków na wojsko, na nowe oddziały, na nową broń i t. d. Przypuszczać więc można, że sprawa ta zbyt gładko nie pójdzie. Odgrywa tu także ważną rolę i ta okoliczność, że w Düsseldorfie świeżo zostały zbudowane koszary dla tych huzarów i teraz będą zbyt wąskie.

Ażeby zadowolić potrzeby „dziewic“ krefeldzkich, byłoby rzeczą prostszą, ażeby zamiast przemieszczać cały pułk huzarów z Düsseldorfu do Krefeldu, przywożono poruczników huzarskich z Düsseldorfu na każdą zabawę z tańcami na koszt gminy Krefeldu.

To w każdym razie nie kosztowałoby 6 milionów.

„Vorwärts“ opatruje wiadomość powyższą zjadliwą uwagą:

„Ma to coś w sobie ludzko-pojednawczego, gdy szorstki militarizm, którego celem jest zorganizowane zabijanie ludzi, służy także na to, aby młodym pannom, pragnącym tańczyć, dostarczać tancerzy. Życie nie jest jednak tańcem, a piękne pomysły ludzkiej grzeczności podlegają niestety — prawu budżetowania i nietylko szczęśliwych huzarów obchodzi to, że zostaną do Krefeldu przeniesieni do tańczenia“.

* * *

Kraj bez policji. Na dalekiej północy leży ogromna wyspa, zamieszkała przez wyjątkowo szczęśliwych ludzi — niema tam bowiem zupełnie policji. Wyspą tą jest Islandja. W tysiąc lat, jak twierdzi pismo „The Peoples Friend“ popełniono tam tylko dwa zbrodnie. Jednego z nich dokonał jakiś biedak, który nie miał z czego wyżywić swojej rodziny. Ukraść kilka owiec. Ponieważ jednak ubóstwo jego było bardzo wielkie, uznano, że dostateczną karą dla niego był wstyd, w którym żył od czasu swej zbrodni. Inaczej zdarzyło się drugiemu, który ukradł 17 owiec. Ponieważ był to człowiek zamężny, zmuszono go do sprzedania całego majątku i opuszczenia kraju rodzinnego na zawsze. Oczywiście są przewidywane procesy sądowe, które naprzód opierają się szeryfów, w następnej instancji w głównym mieście Islandji Reykjaviku, potem jeszcze w najwyższym urzędzie sądowym w Kopenhadze, gdyż Islandja należy do Danji. Z urzędów tych jednak wyspiarze korzystają bardzo mało.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś poniedziałek Cyryla i Metodego, apostołów słowiańskich i Odona biskupa wyznawcy.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się dziś o godz. 3 minut 41, zachód przypada o godz. 7 minut 48, długość dnia godzin 16 minut 7.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 4-go lipca 1902 bydła rogatego sztuk 294, cieląt sztuk 210, nierogacizny sztuk 88. Płacono za 100 kłgr. bydła opasowego lepszej jakości od 64 kor. do 68 kor., średniej jakości od 62 kor. do 64 kor., cieląt od 56 kor. do 78 kor., trzody od 76 kor. do 80 kor.

Nowy Sącz 4 lipca. (Oszukańcze bankructwo. — Ciekawy wyrok. — Zamiana trybunału orzekającego na trybunał sądu przysięgłych. — Eksportacja zwłok z Gleichenbergu do Nowego Sącza). W swoim czasie doniósł korespondent z Limanowy o uwięzieniu Władysława Dobrowolskiego buchaltera Towarzystwa zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowy pod zarzutem zbrodni podpalenia, oszustwa i bankructwa. Sprawy jego były bardzo głośne, tak dalece, że nawet obcą niewiastę przedstawił jako swoją żonę. Dobrowolski mimo, że piastował tak korzystny urząd, założył sobie jeszcze w Limanowy handel mieszanych towarów i wstrzymał wypłaty. Pasywa wynoszą kilkanaście tysięcy. Śledztwo jednak zostało zaniechane co do zbrodni podpalenia i oszustwa i prokurator państwa oskarżył Dobrowolskiego tylko o występki lekkomyślnej krydy z § 486 uk.

Za to bankructwo odpowiadał Dobrowolski wczoraj 3-go b. m. przed tutejszym trybunałem orzekającym

karnym pod przewodnictwem rady p. Sitowskiego.

W toku rozprawy wyszło na jaw, że Dobrowolski w oszukańczy sposób i w porozumieniu z zagranicznymi oszustami eskontował bezwartościowe weksle i wyłudzał za nie waluty. Wskutek tego trybunał po dłuższej naradzie wydał wyrok, którym uznał się niekompetentnym do ukarania Dobrowolskiego i odesłał tę sprawę do ponownej rozprawy i ukarania trybunałowi sądu przysięgłych w Nowym Sączu z powodu zachodzących tu znamion zbrodni oszustwa z § 197 uk. Jest to wypadek jakiego w Sączu jeszcze nie było.

Zmarł w Gleichenbergu Marjan baron Przychocki prawnik i właściciel dóbr Chelmea polskiego pod Nowym Sączem. Eksportowane zwłoki pochowane zostaną jutro 5 b. m. w familijnym grobie w Chelmeu w kościełku św. Heleny pod miastem Nowym Sączem.

Ciężkowice 4 lipca. (Zaginiona dziewczyna. — Mniemane morderstwo. — Kara za oczernienie wachmistrza żandarmerji). — W Bobowy na jarmarku zginęła 6 letnia córka właścianki z Moronia, która mimo kilkudniowego poszukiwania odszukana być nie mogła. Biedna matka doniosła o tem żandarmerji, która również nie mogła jej odnaleźć, skutkiem czego żandarmerja zaniechała dalszych poszukiwań. Po Bobowy jednak rozgłaszano, że zaginioną żydzi zamordowali. Z powodu tego mieszczenie Bobowy żądali od komendanta posterunku żandarmerji wachmistrza p. Franciszka Tilla w Bobowy energicznego dochodzenia tego rzekomego morderstwa. Wachmistrz żandarmerji Till nie chciał jednak przedsięwziąć rewizji w domach żydowskich dla braku poszlak. Mieszczenie udali się do komendy żandarmerji ze skargą. Na skargę tę przybyła do Bobowy komisja śledcza ze strony komendy żandarmerji celem przeprowadzenia dochodzenia tej sprawy.

W toku dochodzenia okazało się, że zaginiona dziewczyna, gdy ją matka zostawiła w rynku a sama poszła do szynku, uciekła do wsi Wilczysk do swej ciotki, u której przebywała kilka dni i wróciła następnie do matki do Moronia.

Komenda żandarmerji zatem odstąpiła tę sprawę sądowi powiatowemu w Ciężkowicach do urzędowego użytku i ukarania Józefa Wróbla i Jana Rubińskiego za oszczerstwo, popełnione na wachmistrza żandarmerji skargą, wniesioną do komendy żandarmerji. Sąd powiatowy w Ciężkowicach po przeprowadzeniu rozprawy, na wniosek prokuratorji, uznał Wróbla i Rubińskiego winnymi tego oszczerstwa i skazał ich za to na 3 miesiące aresztu.

Zasądzeni wnieśli odwołanie, które będzie przedmiotem rozprawy apelacyjnej przed sądem obwodowym jako trybunałem apelacyjnym w Nowym Sączu.

Rocznica Grunwaldu we Lwowie. Wczoraj w sali magistratu odbyło się zebranie komitetu w sprawie obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem — ustalono następujący program:

Dnia 13 b. m. rozpocznie uroczystość pobudką muzyki narodowej o godz. 6 rano. O godz. 10 rano nabożeństwa po kościołach z kazaniem zastosowanymi do chwili. O godz. 12 w południe odbędzie się odczyt dra Czołowskiego w teatrze miejskim za zaproszeniami bezpłatnie.

Równocześnie odbędą się odczyty po szkołach we wszystkich dzielnicach miasta. Wieczorem odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie poprzedzone odczytem. Osobną odezwą wezwie komitet mieszkańców miasta, aby w tym dniu pozamykali sklepy i dekorowali domy. Wieczorem iluminacja.

Nowy objaw naszego niedołęstwa. Dzienniki warszawskie notują fakt, który powinien wywołać rumieniec wstydu na oblicza tych, którzy dzierżawią Szczawnicę od krakowskiej Akademii umiejętności. Oto jeden z polskich lekarzy, praktykujących w Nowocerkasku, postawił sobie za cel życia odzwyczajenie pacjentów od wyjazdu do „badów“, i wyrugowanie z aptek wód mineralnych pochodzących ze źródeł niemieckich. Lekarz ten, bawiąc w roku ubiegłym w Szczawnicy, upodobał sobie tak zw. „źródło Wandy“, wprawdzie mało eksploatowane, lecz posiadające mnóstwo zalet natury leczniczej. Poprosił tedy jednego z lekarzy miejscowych, aby mu kazał przysłać na początek 300 butelek tej wody mineralnej i powróciwszy do Nowocerkaska, rozgłosił między pacjentami swymi, że niebawem otrzyma „Wandę“, wodę równie dobrą, a nawet lepszą, niż ze źródła niemieckiego. Czekał bardzo długo. Nareszcie w ogromnej skrzyni nadesłano wodę. I cóż się okazało? Oto przysłano ją w starych butelkach od wina, o najrozmaitszych formach i rozmiarach, cienkich i pękających, dużych i małych, a nadmiar złego użyto do korkowania starych korków od wina. Rozumie się, że woda, podana w takich butelkach, nie budziła zaufania i biedny lekarz ze wstydem musiał ją schować, by nie razita za nadto przy swych koleżankach niemieckich. Tak się u nas toruje drogi przemysłowi polskiemu.

Z ostatniej chwili.

Kraków 7 Lipca.

Konfiskata. Sobotnie rano wydanie naszego dziennika uległo konfiskacie za końcowy ustęp artykułu p. t.: „Polacy Wielkopolscy i Wilhelm II“.

Obchód Grunwaldu. Jego Em. ks. biskup krakowski, zakazał odprawiania nabożeństw w kościołach krakowskich w rocznicę grunwaldzkiej bitwy i nie pozwolił na uroczyste złożenie wieńca na grobie nieśmiertelnej pamięci króla Władysława Jagiełły. Zarówno pobudki tego zakazu jak i samo postanowienie księcia biskupa, usuwają się z pod naszego osądzenia, nadmieniamy tylko, że rocznicę grunwaldzką obchodzono w Polsce od wieków uroczystymi nabożeństwami, a jeżeli w tych obchodach pamiątkowych nastąpiła przerwa, to jedynie wskutek niebezpieczeństw krajowych i utraty niepodległości.

* * *

Jak nam donoszą, Komitet ścisły obchodu z udziałem przewodniczących sekcji odbył wczoraj posiedzenie w sali Rady powiatowej pod przewodnictwem prezesa p. Jana Skirlińskiego. Przedmiotem obrad był zakaz JEm. księcia kardynała dotyczący nabożeństw w świątyniach oraz złożenia wieńca na grobie króla Władysława Jagiełły.

Komitet postanowił wysłać ponowną deputację do JEm. księcia kardynała z przedłożeniem swej prośby.

Akademja Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 7 lipca b. r. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Czł. L. Sternbach przedstawi dwie swoje prace: a) „Michaelis Pselli carmen ineditum in monachum Sabbaitam“, b) „Nicolai Callielis carmina inedita“. 2. Prof. J. Rozwadowski przedstawi pracę swoją: „Quaestionum grammaticarum atque etymologicarum series tertia“.

Walne zgromadzenie „Przytuliska“ uczestników powstania z roku 1863/4 odbyło się w sobotę przy małym udziale członków. Zgromadzenie zagał prezes p. Teodor Kułakowski, zaznaczając pomysły rozwój „Przytuliska“, poczem uczcił pamięć zmarłych członków. P. Edward Żyliński odczytał protokół ostatniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, na którym toczyły się dyskusje w sprawie regulaminu dla weteranów, znajdujących pomieszczenie w „Przytulisku“. Skorygowany regulamin został odczytany i zatwierdzony z niewielkimi zmianami. Według nowego regulaminu prezesowi służy prawo udzielenia urlopu weteranom do jednego miesiąca, co do terminów dłuższych orzeka wydział. Co do kar uchwalono cztery stopnie: I. napomnienie pisemne, ewentualnie redukcja żołdu, II. areszt domowy do 8 dni z ewentualną redukcją żołdu, III. areszt z odosobnieniem do 8 dni, IV. wydalenie z „Przytuliska“.

Komisję dyscyplinarną składają co do I i II stopnia: prezes, jeden członek wydziału i jeden weteran przez nich wybrany; co do III i IV stopnia: prezes, dwóch członków wydziału i dwóch weteranów.

Według sprawozdania o stanie „Przytuliska“ w nowej siedzibie przy ulicy Biskupiej, znajduje się ten zakład w najpomyślniejszych warunkach higienicznych dla weteranów.

W ciągu roku 1901 znajdowało pomieszczenie w „Przytulisku“ 31 weteranów, z których zmarło trzech, jeden otrzymał urlop na własne żądanie, a trzech z „Przytuliska“ wydalono. Zostało 24.

Żywnienie jednego weterana kosztowało dziennie 65-5 halera.

Weterani pełnili służbę w Muzeum Narodowym, w parku Jordana, na omentarzu i w kancelarji Towarzystwa.

Sprawozdanie kasowe przedstawione przez członka komisji kontrolującej p. Jacka Ludwińskiego, wykazuje 8.549 kor. i 95 hal. dochodu a 8.910 kor. 72 hal. rozchodu. Nadwyżkę rozchodu pokryło z salda z roku 1900. Pozostałe saldo na rok 1902 wynosi 293 kor. 60 hal.

Zarówno sprawozdanie administracyjne, jak i kasowe, przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutorjum.

Kursa A. Baranickiego. Dnia 29 czerwca b. r. otwarta została wystawa prac uczenie wydziału artystycznego, a jury pod przewodnictwem p. Jacka Malczewskiego, przyznało uczniom pp. Zofji Sieniawskiej i Zofji Kernównie list pochwalny; pp. Teresie Welserównie, Kazimierze Obrąpalskiej, Marji Dankowskiej, Kazimierze Czajkowskiej i pani Łucji Alznańskiej odznaczenie, oraz uznało, że pp. Jadwiga Brodowiczówna, Zofja Wołowska, Józefa Zielińska i Wanda Zbijewska zasługują na zaszczytną wzmiankę. — Zakupiono też jako nagrody następujące prace p. Sieniawskiej (olejne studjum kobiety wiejskiej), p. Welserówny (olejne studjum, głowa mężczyzny), p. Obrąpalskiej (akwarele) i rysunki pp. Wołowskiej, Zielińskiej i Dankowskiej.

P. Jacek Malczewski podpisując protokół jury, wyraził się bardzo pochlebnie o umiejętnym prowadzeniu kursów rysunkowych i malarskich.

Znane z dobroci

Wódki Tenczyńskie

są do nabycia we wszystkich lepszych Handlach w Krakowie i prowincyi.

Zastępca na Kraków-Podgórze — Krzysztof Krzysztofowicz, Kraków, ulica Lubicz.

Chleb dla swoich. Otrzymujemy następujące pismo: „Pragnąc wyrobić pole zbytu wśród naszej publiczności dla fabryk krajowych, produkujących rozmaite przybory szkolne i kancelaryjne, Towarz. obrony polskiego przemysłu i handlu „O własnych siłach“ zwołało ankietę na dzień 8 lipca b. r. o godz. 5 po poł. dniu w biurze Tow. przy ul. Szewskiej 1 9.

Do ankiety tej zostali zaproszeni pp. Fischer, Janeczka Wojciechowski, Karliński, Horowitz, Kurkiewicz i Zińczkowski, oraz niektórzy członkowie Towarzystwa.

Festyn na dochód budowy Domu polskiego na górnym Śląsku zgrupował wczoraj w parku dra Jordana zaledwie paręset osób a i tych deszcz dwukrotnie wystraszył, tak, że o godzinie 6 po poł. wszyscy się ostatecznie rozeszli.

Na strzelniczy odbyto się wczoraj strzelanie konkursowe o fanty. Cztery fanty zdobyli pp.: E. Smidowicz, J. Szpichal, inż. Doliński i A. Tuch.

Kradzieże. W kościele św. Marka skradziono wczoraj dwa lichtarzyki ze świecami.

Na dworcu kolejowym skradziono dwie paki książek, będące własnością księgarni dra Władysława Mirowskiego.

Podziękowanie. Festyn na dochód kat. Stow. Str.ów odbyty d. 20 czerwca 1902 r. w parku Krakowskim przyniósł ogółem 877 kor. 28 hal. Wydatki wynosiły 488 kor. 14 hal. Czysty dochód pozostaje w kasie 389 kor. 14 hal.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy się do tego przyłączyli a w szczególności ks. Areyb. Bilczewskiemu, ks. metropolicie Szeptyckiemu i JWP. Leszkom Prus Wiszniowskiemu za odstąpienie bezpłatnie parku Krakowskiego, komitetowi pań, przewodniczącej Czł.ławowej Pieniżkowej, ks. Cecylii Lubomirskiej, hr. Henr. Tyszkiewiczowej, hr. Janowej Chomętowskiej, hr. St. Drohojowskiej, hr. Annie Orpiszewskiej, JWP. Bolesławowej Władkowej, Wiktorowej Redykowej, dr. Leop. Carowej, Emalii Czerkawskiej i Michalinie Łukkiej i wszystkim panom kupcom krakowskim składam kat. Stow. stróżów wielkie „Bóg zapłać“. Wojciech Sołtys prezes, Stan. Suski sekretarz.

Czeska Beseda obchodziła w sobotę w sali hr. Johnów rocznicę Jana Husa. Na uroczystość tę zebrało się kilkadziesiąt osób z tutejszej kolonii czeskiej. Po odśpiewaniu „Hymnu czeskiego“ Prausa przez „Besedy“ p. Dostalik wygłosił odczyt p. t. „O znaczeniu mistrza Jana Husa“. Następnie jeden z członków wypowiedział wiersz p. t. „Pamięć Mistrza Jana Husa“. Wieczór zakończono chóralnymi śpiewami.

Biuro Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie przeniesione zostało na ulicę Gołębią 1. 18 z dniem 1 lipca.

Wielką wycieczkę z muzyką wojskową 56 p. p. przygotowuje Towarzystwo urzędników kolejowych w polnie z Resursą urzędniczą. Wycieczka odbędzie się do Okocimia w niedzielę dnia 13 b. m.

Policja aresztowała w sobotę młodą żydówkę, córkę zamożnych rodziców z Królestwa, którzy tu przebywają na kuracji. Dziewczyna chodząc po sklepach nie tylko ścigała portmonetki z pieniędzmi, ale korzystając z nieuwagi kupców wprost kradła pieniądze z lad sklepowych. Ostatnio popełniła kradzież około 700 koron w jednym ze sklepów przy ulicy Florjańskiej. Pieniądze schowała do pieca w hotelu gdzie mieszkali rodzice. Dziewczyna przyznała się nie tylko do tej, ale i do innych kradzieży, a między innymi do znacznej kradzieży popełnionej w jednym ze sklepów w Sukiennicach.

Z TEATRU.

Teatr ludowy.

„Podróż po Warszawie“, wodewil Szobera, muzyka Sonnenfelda.

Kto wie, czy nie tysięcznego przedstawienia jubileusz obchodziłaby „Podróż po Warszawie“, gdyby zliczyć wszystkie wieczory, którymi teatry ogródkowe w Warszawie, dyrektorzy trup koczowniczych na prowincji ratowali sytuację, gdy już zaczynało być krucho...

W Krakowie grano ją w starym teatrze przed laty bodaj osiemnastu, — gdzie była witana zawsze pełną widownią.

Treść? Pan Barnaba Fafuła, a ściślej pani Kunegunda Fafulina, jego żona, z głuchej zabitej wsi, wybiera się do Warszawy, by wyszukać córkę Kizi i Koci mężów-Warszawiaków. Mają panny, co prawda, konkurentów Pafcia i Gapcia, dwóch obywatelczyków, ale ambitna mama Fafulina nie chce się pogodzić z takim mezaljansem. W swoim wyobrażeniu jest wielką arystokratką, a Pafcio i Gapcio zyczajni dzierżawcy. Wybiera się więc cały dom Fafułów do Warszawy, z córkami, guwernantkami, pokojówkami, stajennymi, psami, papugami — i w Warszawie od pierwszej chwili wpada poczciwa prowincja w ręce czterech czwanych szlifbruków warszaw-

skich z popularnym Józkiem Grojseszykiem na czele. Młodzi dandysi dzielą się rolami: jeden wykrada pokojówkę, drugi guwernantkę, a dwaj pozostali Kizię i Kocię. Zrozpaczeni rodzice wraz z Pafciem i Gapciem puszczają się w pogoń, która wypełnia sześć wesołych obrazów i dostarcza pola do wesołych kupletów, piosenek, tańców, wszelkich wesołości wodewilowych — z charakterystyczną Saską Kępą, teatrykiem ogródkowym i t. d.

Artyści teatru ludowego rażno i z humorem grali swe wesołe role. *Ant.*

Z literatury i sztuki.

* Z Tow. „Polska sztuka stosowana“. Rozstrzygnięcie konkursu i wystawa. Dnia 2 b. m. został rozstrzygnięty konkurs, ogłoszony przez wydział Tow., na afisz II jej wystawy Tow., mającej się odbyć w Warszawie w jesieni b. r. Z 11 nadesłanych prac, nagrodzono pracę opatrzoną godłem „Płowce“. Autorem jej jest p. Kazimierz Brzozowski z Zakopanego. Następnie wyróżniono jeszcze projekt opatrzonej tem samym godłem „Płowce“. Prace konkursowe wystawione są w Muzeum Narodowym. Oprócz tego w sali rysunków i rycin Muzeum Narodowego (w Langierówce) wystawione są na przeciąg dwóch tygodni niektóre okazy przeznaczone na wystawę warszawską: garnitur mebli koszykarskich, wykonany w Skołyszynie podług wzorów p. Fr. Bruzdowicza, niektóre prace uczennic ze szkoły przemysłu artystycznego p. Bukowskiego i inne. Nadto wystawiono wzory zdobnictwa ludowego (w rysunkach) pp. Seweryna Udzieli i Jerzego Warchałowskiego i 30 kolorowanych rysunków przedstawiających wzory z pasów polskich (słuckich i z innych fabryk), przerysowanych staraniem Tow. sztuki stosowanej z oryginałów, podczas pierwszej wystawy Towarzystwa w Krakowie.

Niezdrowe prądy.

Referent szkół ludowych p. Wł. L. Jaworski odkrył wśród naszego nauczycielstwa wiele „niezdrowych prądów“ i poświęcił im znaczną część swego sprawozdania. Od młodego posła, który w dodatku należy do grupy wszystkich reform, można było oczekiwać czegoś więcej, niż starej piosenki o „niezdrowych prądach“. Zresztą przedmiot, poruszony przez referenta, należy do władz administracyjno-politycznych, a nie do Sejmu.

Malując fantastyczne widmo strejku nauczycielskiego, wzywa referent świat cały do walki z jakąś agitacją, której liczne ślady znalazł... w kartach małoznanego pisemka. Nawet gdyby rzeczywiście prądy rewolucyjne przedostały się do nauczycielstwa, to groźby i apel do władzy nie powstrzymają ich rozwoju.

Jeżeli referent miał jakie pozytywne dowody skutków owej agitacji, to mógł poruszyć tę sprawę w formie nie tak brutalnej i obraźliwej, — mógł to uczynić w związku z gorącym, serdecznym uznaniem ciężkiej, mozolnej, niewdzięcznej a nie dość ocenianej pracy naszego nauczycielstwa, którego smutna dola, zwłaszcza poza obrębem miast, może budzić tylko współczucie i pragnienie zmiany tych oplakanych stosunków.

Niezadowolnienie wśród nauczycieli jest niemal naturalnym objawem niezmiernie trudnych warunków wśród których pracują. Czy można od nich wymagać abnegacji i poświęcenia, którego przykładu nie widzę wcale wśród tak zwanych warstw kierujących; a przecież pożytek ich działalności jest tak olbrzymi, że można go nazwać nieopłaconym; bo oświata ludu to podstawa narodowego odrodzenia.

Więc Sejm, który stanowi najwyższą instancję w rzeczach szkolnictwa ludowego, może występować wobec nauczycielstwa jedynie z uczuciem ojcowskiej pieczołowitości i pobłażania, zaś komisja szkolna, główny organ Sejmu i jej referent, powinni raczej zajmować się sprawami reform wychowania publicznego, niż policyjnym nadzorem, który nie należy nawet do ich kompetencji.

TELEGRAMY.

Z Sejmu krajowego.

Lwów 5 lipca. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył p. marszałek o godz. 11.15.

czarne, białe i kolorowe od 60 ct. do 14 złr. 65 ct. za metr — gładkie, w paski, w kratki, wzorowane, adamaszkowe i t. d. (Ca 240 różnych gatunków i 2000 różnych kolorów, deseni i t. d.)
Suknie ślubne od 65 ct. do złr. 14.65 Fulardy druk od 60 ct. do złr. 3.65
Adamaszkowe mater. „ 65 ct. do złr. 14.65 Balowe od 60 ct. do złr. 14.55
Jedwabny batyst na suknię od złr. 8.65 do 42.75 Granadin od 80 ct. do złr. 7.65
Za metr z opłatą cła i porta do domu. Wzory odwrotnie — porto do Szwajcarii podwójne.

G. Henneberg, Seiden-Fabrikant, Zürich.

Urlopy.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzieliła Izba urlopów do końca sesji posłom Apolinaremu Jaworskiemu i Starzyńskiemu.

Wnioski i interpelacje.

Wnioski wnieśli:

Ks. Stojalowski w sprawie założenia szkoły przemysłowej sukienniczej w Białej.

Pos. Jabłoński w sprawie drobnej sprzedaży napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych.

Ks. Szponder i tow. w sprawie eliminowania napisu Neumarkt znajdującego się na stacji kolejowej w Nowym Targu.

Protest sejmowy i mowa malborska.

Pos. Stapiński uskarża się, że w protokole stenograficznym posiedzenia sejmowego zapisano jego wnioski nagły w sprawie protestu przeciw mowie malborskiej w ten sposób, że przytoczono tylko samo „petitum“ a nie przytoczono uzasadnienia wniosku, co się sprzeciwia regulaminowi.

Marszałek Potocki odpowiada, że po pierwsze protokół owego posiedzenia jest już przyjęty, więc zmian w nim czynić już nie można, powtóre zaś sekretarz Urbański odczytał wówczas tylko samo petitum wniosku, więc tylko to znajduje się w protokole stenograficznym.

Pos. Stapiński twierdzi, że uzasadnienie również było odczytane.

P. Urbański stwierdza, że uzasadnienia tego wniosku nie czytał, a to dlatego, iż wniosek ten nie był poparty przez 15 posłów, więc sądził, że zbytecznym jest odczytanie wniosku w całej osnowie.

Gdy pos. Stapiński chciał jeszcze raz głos zabrać, oświadczył marszałek, że według regulaminu poseł nie może 3 razy w tej samej sprawie przemawiać, chyba, że Izba na to pozwoli. Marszałek zapytuje więc Izby, czy zgodzi się na to, aby pos. Stapiński zabrał jeszcze raz głos w tej kwestji. Za zezwoleniem podniosło się ledwie kilkanaście rąk.

Pos. Stapiński woła: „Dziękuję panom. Na przyszłość będę inaczej pilnował regulaminu!“

Przy wyborze uzupełniającym jednego członka komisji wodnej, wybrano pos. Gorayskiego.

Pos. Rotter uzasadniał wniosek w sprawie reformy szkoły średniej.

Wniosek odesłała Izba do komisji szkolnej.

Pos. Jerzy Baworowski uzasadniał swój wniosek wzywający rząd, aby jak najrychlej przedłożył Radzie państwa projekt ustawy o porborze i przymusowym ściąganiu podatków.

Wniosek odesłano do komisji podatkowej.

Pos. Merunowicz uzasadniał swój wniosek w sprawie uregulowania wychodźstwa z kraju.

Wniosek odesłano do komisji dla biur pośrednictwa pracy.

Sprawy szpitalne.

Sejm powziął, na wniosek komisji sanitarnej, w sprawie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności departamentu piątego za czas od 1 listopada 1900 do 31 października 1901, w sprawie wniosku pos. Marsa, uchwałę z wezwaniem do rządu, do oświadczenia się w sprawie budowy zakładu dla położnic w Krakowie i dwóch szkół dla akuserek w Galicji i dalej w sprawie udzielenia subwencji na szpital w powiatach krakowskim i nadworniańskim, dalej z wezwaniem do rządu, aby przystąpił do szybkiej akcji w sprawie uzupełnienia brakujących katedr i klinik na wydziale lekarskim uniwersytetu lwowskiego.

Dalej polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadał i wziął pod rozwagę nagłą sprawę dotyczącą zdrowia publicznego.

Wreszcie w myśl wniosku pos. Marsa polecił Sejm Wydziałowi krajowemu powołać mieszana ankietę w celu zbadania w jakim kierunku bez uszczerpku dla sprawy można przeprowadzić oszczędności jakie są niezbędne w inwestycjach w szpitalnictwie krajowym i w jaki skuteczny sposób urządzić można nadzór nad szpitalami, wreszcie aby zmienić dzisiejszy system gospodarki funduszem krajowym na cele zdrowotne.

Tępienie pomoru.

Pos. Brykczyński referował następnie sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie tępienia pomoru świń i zapobiegania szerzeniu się tej zarazy i postawił wniosek, aby Sejm przyjmując do wiadomości to sprawozdanie, wezwał równocześnie rząd, aby wydał zarządzenia przyspieszające tok urzędowania w sprawach o wynagrodzeniach należnych za świnię wybite względnie przez komisje pobo-

Jedwabie Henneberga

rowe na licytacji sprzedane lub na rzecz państwa zawłaszczone umożliwiając ich pełną wypłatę w terminie przepisany.

Sprawozdawca postawił równocześnie szereg dalszych wniosków, nad którymi wywiązała się dłuższa dyskusja.

Po przemówieniu referenta Brykczyńskiego oabrał głos w dyskusji szczegółowej ks. Stojalaowski i domagał się, aby dwa ostatnie punkty wniosków komisji odesłano jeszcze raz do komisji, celem dokładniejszego zastanowienia się nad nimi i postawił w tym duchu wnioski.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisji z tem, że punkty g) i h) odesłano napowrót do komisji stosownie do wniosku kt. Stojalaowskiego.

Po odczytaniu interpelacji p. Stapińskiego w sprawie złej gospodarki gminnej w Budzanowie (pow. trębowski), zamknął marszałek kraj. o godz. 4 po poł. posiedzenie, naczynając następne na wtorek godz. 10 rano.

Preliminarz budżetu krajowego.

Lwów 7 lipca. Komisja budżetowa uchwaliła na podstawie referatu jeneralnego sprawozdawcy budżetu pos. Stanisława hr. Badeniego ogólne sprawozdanie o budżecie na rok 1902. Według uchwały komisji wynoszą wydatki 22,913.884 k., własne dochody wynoszą 8,852.008 k. zatem do pokrycia dodatkami do podatków podatków pozostaje suma 14,061.876 k.

Komisja uchwaliła zgodnie z wnioskiem wydziału krajowego nałożyć dodatki do podatków w tej wysokości, co w roku ubiegłym, a mianowicie dla Galicji wschodniej i zachodniej od podatków gruntowych i domowych po 60 halery, zaś od podatków osobistych po 66 hal. od 1 k. podatków bezpośrednich. Opodatkowani w mieście Krakowie i powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą 49 względnie 55 hal. od 1 kor. podatków bezpośrednich.

Licząc wydajność jednego halera na 230.000 kor. uzyska się z dodatków dochód w sumie koron 13,964.333. Okazuje się więc, że komisja pozostała niedobór w sumie 97.538 k. Komisja budżetowa w sprawozdaniu swem podnosi, że powyższy niedobór znajdzie pokrycie w wyższym dochodzie, jaki przypnie krajowi w 1902 r. od rządu z podatku osobisto-dochodowego.

Z komisji.

Lwów 7 lipca. Komisja szkolna w sobotę wieczorem przeprowadziła dyskusję nad przedłożeniem wydziału krajowego o założenie w Stanisławowie gimnazjum z ruskim językiem wykładowym. Po dłuższej dyskusji odrzucono wniosek wydziału krajowego o wezwanie rządu do założenia tego gimnazjum 8 głosami przeciw 4. Za wnioskiem Wydziału krajowego głosowali: ks. metropolita Szeptycki, Barwiński, Rotter i Kramarczyk.

Następnie uchwaliła komisja wniosek postawiony przez pos. Władysława Leopolda Jaworskiego z polecenie Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył swe o założenie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie wóczas, gdy wykazaną zostanie dostateczna ilość ruskich u-kwalifikowanych sił nauczycielskich.

Komisja uchwaliła zarazem wniosek pos. Tadeusza Cieleckiego, domagający się zaprowadzenia języków polskiego i ruskiego, jako obowiązkowych we wszystkich szkołach średnich. Przeciwni wnioskowi pos. Cieleckiego głosowali poseł Władysław Leopold Jaworski, Kozłowski i Rayski.

Lwów 7 lipca. W komisji dla biur pośrednictwa pracy uchwalono w sobotę po dłuższej dyskusji na podstawie referatu Zdzisława hr. Tarnowskiego projekt ustawy o biurach pośrednictwa pracy w trzecim czytaniu.

Komisja przemysłowa załatwiła na podstawie referatu pos. Żardeckiego sprawozdanie o szkołach zawodowych przemysłowych, zaś na podstawie referatu p. Rutowskiego projekt zmiany statutu krajowej komisji przemysłowej.

W komisji solnej załatwiono na podstawie referatu p. Merunowicza sprawozdanie o krajowej administracji dochodu z soli.

W komisji prawniczej załatwiono na podstawie referatu p. Jahła sprawozdanie o funduszu pożyczkowym na budowę koszar, zaś na podstawie referatu p. Maissa uchwaliła zezwolić reprezentacji powiatowej w Wieliczce na przyjęcie gwarancji do sumy pół miliona koron za wkładki w tamtejszej pow. Kasie oszczędności.

Dziś obradować będą komisje: administracyjna, drogowa, górnicza, dla reform agrarnych i dla włości rentowych.

Starcia polityczne wśród Słoweńców.

Lublana 7 lipca. Odbyło się tu wczoraj zgromadzenie chrześcijańsko-socjalne, na które przybyli także socjali demokraci. Mowcy obu stronnictw atakowali wielką własność i domagali się powszechnego prawa głosowania. Rezolucję w tym duchu uchwalono jednogłośnie.

Po zgromadzeniu usiłowali zebrani wejść do Narodnego domu, gdzie się odbywało zgromadzenie liberalnych Słoweńców, lecz ich nie wpuszczono na salę.

Na zgromadzeniu tem atakowano postępowanie stronnictwa klerykalno-słoweńskiego a w szczególności pos. Sustersica.

Uchwalono rezolucję potępiającą politykę klerykalnych Słoweńców.

Stosunki ces. Franciszka Józefa z ces. Wilhelmem.

Wiedeń 7 lipca. „Montags Revue“, organ przyboczny dra Koerbera, zaprzecza, jakoby na pogrzebie króla Alberta w Dreźnie uszły na jaw złe stosunki pomiędzy cesarzem austriackim a niemieckim. Przeciwnie, po przyjeździe cesarza Wilhelma, cesarz austriacki powitał bardzo serdecznie zarówno jego, jak i żonę, cesarzową Augustę pocałował w rękę, podał jej ramię i odprowadził ją do jej apartamentów. Zaraz potem ces. Wilhelm złożył cesarzowi Franciszkowi Józefowi wizytę, bawił na niej przeszło pół godziny i nie szczędził mu na każdym kroku dowodów przywiązania.

Ugoda z Węgrami.

Wiedeń 7 lipca. „Sonn- und Montags Ztg.“ donosi, iż wbrew zaprzeczeniom gazet węgierskich, ministrowie węgierscy już przyszedli tygodniu przybędą do Wiednia celem nawiązania ugody, której odkładać nie można, ponieważ już we wrześniu musi być przedstawiona parlamentom do zatwierdzenia.

Konferencja czesko-niemiecka.

Wiedeń 7 lipca. „Sonn und Montags Zeitung“ zapowiada, iż gabinet dra Koerbera zwoła w ciągu konferencji czesko-niemiecką w celu przeprowadzenia ugody. Rząd spodziewa się, że tym razem uda mu się pogodzić obie narodowości.

Podróż króla włoskiego.

Wiedeń 7 lipca. „Wiener Neuste Nachrichten“ zaprzeczają, jakoby w Insbruku miał się odbyć zaprzeczając austriackiej z królem Wiktoorem Emanuelem III, podczas jego powrotnej drogi z Petersburga do Włoch. Rząd austriacki wogóle nie otrzymał dotychczas jeszcze oficjalnego zawiadomienia o przejeździe króla włoskiego przez terytorjum Austrii.

Choroba króla Edwarda.

Londyn 7 lipca. Ostatni biuletyn, wydany o stanie zdrowia króla, opiewa: Stan zdrowia króla robi pod każdym względem zadowalniające postępy.

Z Watykanu.

Rzym 7 lipca. Z powodu jubileuszu papieża nakarmiono wczoraj w Watykanie 15.000 ubogich. Obecnie byli przy kardynał Respighie i wiele wybitnych osobistości.

O godz. 6 po południu złożyły papieżowi hołd wszystkie stowarzyszenia katolickie w Rzymie. Uroczystość odbyła się na podwórzu belwederskim. Dla papieża zbudowano wielką trybunę, którą ozdobiono kwiatami i zielenią. Papież, który się cieszy najlepszym zdrowiem, zjawił się na trybunie, witany entuzjastycznie i pozostał na trybunie przez 20 minut. Papież błogosławił tłumy zebranych. Przed trybuną przedstawiali uczniowie zakładów i szkół katolickich. Przy wychodzeniu z podwórza przez jedyną bramę, wiele osób w ścisłym zespole.

Zmiany w Wydziale krajowym i Banku kraj.

Lwów 5 lipca. „Nowy Głos Polski“ donosi: Wczorajsze posiedzenie Wydziału krajowego poświęcono głównie sprawie propozycji, jakie Wydział krajowy ma przedłożyć Sejmowi co do wyboru członków Rady nadzorczej banku krajowego. Radę nadzorczą wybiera bowiem Sejm na przedstawienie Wydziału krajowego. W tym roku są do obsadzenia 4 miejsca w Radzie nadzorczej, ustępują bowiem pp. Abrahamowicz, Dawid, Bohdan Hipolit, Szajer Karol. Wydział krajowy proponuje ponowny wybór tych trzech. Czwarty ustąpił p. Józef Męciniński, ponieważ został wybrany członkiem Rady zawiadawczej banku hipotecznego. Otóż w miejsce p. Męcinińskiego proponuje Wydział krajowy swego członka p. Kazimierza Laskowskiego, który po wyborze do Rady nadzorczej Banku krajowego złoży mandat członka Wydziału krajowego. Ustąpienie p. Laskowskiego wiąże się ze zmianą w składzie dyrekcji Banku krajowego,

w której jako trzeci dyrektor fungował p. Hipolit Bohdan.

Ponieważ p. Bohdan z powodu wieku oświadczył stanowczo, że dłużej obowiązków tych pełnić nie będzie, w miejsce więc p. Bohdana wejdzie p. Laskowski w skład dyrekcji Banku krajowego delegowany przez Wydział krajowy do pełnienia obowiązków prezesa dyrekcji. Skutki ustąpienia p. Laskowskiego z Wydziału krajowego nastąpiłyby jeszcze przed wyjeżdżeniem Sejmu wybór jednego członka wydziału stałego Sejmu.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 5-go lipca. (Giełda popoł.). — Godzina 3— Marki 117.30, Renta majowa 101.75. Węg. renta koronowa 97.80, Akcje anglobanku 279.50, Akcje węg. 699.—, Akcje Landbanku 418.50, Akcje kolei państw. 701.50 Lombardy —, Akcje fabryki broni 330.—, Akcje tytoniowe 293.—, Akcje Alpiny 401.— Losy tureckie 107.25, Ruble 252.75.

Cukier (spok.) 16.55, spirytus (niezmieniony) 38.20 nafa niezmienniona.

Usposobienie: ustalone.
Berlin 5-go lipca. (Giełda wieczorna). Austriackie Akcje kredytowe 212.40, Towarzystwo dyskontowe 185.25.

NADESZANE.

Dr Emanuel Zarzycki

ordynuje jak w roku ubiegłym w Krynicy „Witoldówka“ 4462

— Zalecamy podręczniki naukowe **Plattnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej, a gruntownej nauki języków obcych bez pomocy nauczyciela, które świeżo wyszły z druku, a mianowicie:

„Samouczek Polsko-Francuski“, kurs niższy, wydanie V-te po zlr. 1.80, — kurs wyższy, wydanie III-cie, powiększone o 4 arkusze handlowych korespondencji polsko francuskich, bez podwyższenia ceny — po zlr. 4.80.

„Samouczek Polsko-Ruski“ i zarazem „Rusko-Polski“, kurs niższy; wydanie II-gie po zlr. 2.10. — kurs wyższy, wydanie II-gie po zlr. 2.70.

„Samouczek Polsko-Niemiecki“, kurs wstępny (Elementarz), wydanie XVI-te po 8, 18, 36 i 60 ct., — kurs niższy, wydanie XX-te pamiątkowe, powiększone o 1/4 część, bez podwyższenia ceny po 90 ct., kurs wyższy, wydanie X-te po zlr. 2.40.

O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności podręczników Reussnera świadczyć może przeszło 200.000 zwolenników jego metody, czyli uczniów pośrednich, posilujących się tymiż podręcznikami i przeszło 2000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wybitniejsze stanowiska w różnych warstwach społeczeństwa.

Podręczniki Reussnera są równocześnie najtańsze. Albowiem według I-go kursu „Samouczka Polsko-Niemieckiego“, obejmującego 90 lekcji, a kosztującego tylko 90 ct., jedna lekcja bez nauczyciela, wynosi zaledwie 1 ct.

„Samouczek Polsko-Angielski“, kurs I-szy, wydanie IX-te po zlr. 1.12 i „Powiastki Polsko-Niemieckie“ Reussnera, wydanie V-te, powiększone o połowę bez podwyższenia ceny po 30 centów, wyszły co tylko z druku.

Skład główny w księgarni dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie. 4643

Roczna produkcja 39 milionów puszek

NESTLÉ

maczka dla dzieci

zupełnie wystarczający pokarm dla niemowląt i chorych na zółdek zawiera najlepsze mleko alpejskie

Dziennie zużywa się 184000 litrów mleka.

Dr A. Z. Kolaczkowski

ordynuje w Karlsbadzie, Stadt Athen, naprzeciw Kolumny Mühlbrunn. 3669

Dr Michał Sliwiński
ordynuje w Rymanowie (dom Zontaka).

MIODOSYTNI KAZIMIERZA

Miód stołowy lekki butelka 50 cent.
Miód stołowy mocny butelka 60 cent.
Miód stołowy wytrawny but. 70 cent

ROBACKIEGO

Miód kuracyjny butelka 80 cent.
Miód esencja butelka 1 zlr.
Miód kopowiec butelka 1 zlr. 20 cent.

założona w roku 1841 — Kraków ul Sławkowska 1. 26 — poleca:

Miód kasztelański butelka 1 zlr. 50 cent.
Miód maliniak butelka 1 zlr. 50 cent.
Maliniaki. Wiśniaki. Dereńki. 4368

Garnia G. Gebethnera i Sp.
 na głównym składzie następująca lista i broszury **Kazimierza Bartoszewicza**:
 63. — Historia na usługi stron-
 sw, 2 tomy 5 kor.
 pamiątkowa 3 maja, 2 tomy 3 kor.
 Baucy, studjum z portretem
 kor. 20 h.
 onarusz małżeński 1 kor. 60 h.
 jon, satyra 30 h.
 o niedźwiedziu, kozłach i lisie
 pomniku warszawskim Mickiewi-
 20 h.
 ni w Zakopanem 80 h.
 na obchodzie 3 maja 30 h.

ni polskie, najlepszy zbiór utworów patriotycznych ułożony przez K. Bartoszewicza, w ozdobyj oprawie 2 kor.
odnik po Krakowie wydany przez Bartoszewicza, 40 h. 4746 1 3

niem 1 czerwca zaprowa-
 ziliśmy w naszej agencji też **biał księgarski**.

wybór książek na składzie
 zajmujemy zamówienia
 wszelkie dzieła naukowe
 i literackie. 4555
ament i sprzedaż pism
 jak dotychczas.
 any się pamięci Szan. Publiczności

Główna Agencja
 ników i Ogłoszeń oraz Księgarnia
 l. Hoppasa i A. Salomonowej
 rakowie — plac Maryacki Nr. 2.

Płyn
 rzeciw poceniu
 się nóg.
 o jednym użyciu usuwa wy-
 delinę potną i z potu po-
 wstałe odparzenia.
 wysła opłatnie za nadesła-
 em przekazem kor. 1.40 h.
Jan Michnik w Bochni.
 a zaliczką wypada drożej.
 4593 9 20

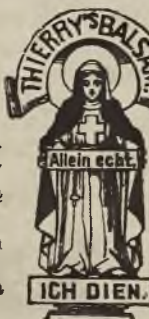
Tapety
 akaterye i dekoracje sufitowe,
 Papier przeciw wilgoci,
 omodiafanie (im. szyb kolor.)
 poleca w największym wyborze
FABRYCZNY SKŁAD p. t.
Kutrzeba
 Krakowie ul. Wiślna 11.
 ORY na prowincję wysyłamy
 odwrotnie. 4628 4 0

Pokój i kuchnię
 ysto i schludnie utrzymać
 można tylko przez używanie
 rsztynowej olejno-
 lakierowej farby
 nak Niedźwiedzia“
 z fabryki lakierów
LÜGGER & BOECKING,
 Wien-Stadlau.

zrównana co do trwałości
 ekności, wytrzymuje także
 igość, nie tracąc połysku, uży-
 się szczególnie do powłoki
dlóg, mebli i sprzętów
lepowych i kuchennych.
 zda pokojówka może tę powłokę
 łatwo uskutecznić.
 składzie z tej fabryki wszyst-
 kie laki i emaliowe glazury.
ylączny skład fabryczny
 W HANDLU 4289 6 18
Lenerta w Krakowie.
przedam fortepian
 ki za 220 zlr., garnitur mebli czarny
 wa olejne obrazy Franka. Wiado-
 ść stroiciel Raba Gołębia 14. 4708

Dla przejezdnych poleca w wielkim wyborze najtaniej
Kufarki, Torby i Necesery z przyborami, Torebki z rzemykami i bez, Rzemyki do pleców, Parasole, Parasolki, Laski, Kalosze, Przybory toaletowe, Papierośnice, Portmonetki, Portfele, Woreczki,
A. Froncz w Krakowie, Floryańska 17.

W podróży konieczna jest potrzeba mieć przy sobie
Balsam A. Thierry



ażeby w każdym wypadku tak prostym lecz nadzwyczajnie skutecznym środkiem, tak wewnętrznie jak i zewnętrznie pomódz sobie można. Prawdziwy tylko ze zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica“ i zamkniętą kapsłą z wyciśniętą firmą: **Jedynie prawdziwy.**

Dostać można w aptekach. — Poczta opłatnie 12 małych lub 6 dużych flakoników 4 Korony.

Apotheker **Thierry (Adolf) LIMITED, Schutzengel-Apotheke in Pragrad**
 bei Rohitsch Sauerbrunn. 3792 2 0

Szczawnica
Sanatorium Dra J. Kołaczewskiego
 na sezon letni od maja do końca września otwarte.
 Środki lecznicze: Picie wód mineralnych, kąpiele hydropatyczne, żelazista i rzeźna, żywienie dyetetyczne, inhalacja, elektryzacja, mięsienie i t. p.
 Ceny bardzo przystępne, kuchnia wykwińska. **Zarząd.**

Poleconą przez Towarz. Lekarskie
MINERALNĄ WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ SZTUCZNĄ
 na wzór wody **Giesshübler**
 wyrabia pod kontrolą kom. Przemysł. Towarz. Lekarskiego
 fabryka pod firmą **K. Rząca i Chmurski** Kraków, ul. św. Gertrudy 4.
Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. 4379

Rządca dóbr
 żonaty 32 lat, doświadczony i nagradzany gospodarz, znający się także na sadownictwie, poszukuje posady zaraz rządcy dóbr lub ekonomy. — Adres: J. Żółkowski, Podgórze, ulica Kalwaryjska Nr. 47. 4648 3 3

Poszukuje się
 zaraz ukończonego **maturzysty** gim. Sobieskiego a w braku i z innych gimnazjów w Krakowie na wieś, celem przygotowania do matury, z wynagrodzeniem 20 zlr. miesięcznie. Adres: Olszewski Sietnica p. Rzepiennik. 4700

Krynica.
Karolówka
HOTEL PENSYONAT
 Ceny bardzo umiarkowane.
 4580 8 30

Cukiernia
 wraz z kawiarnią w mieście powiatowym, egzystująca 15 lat, z obrotem rocznym do 25.000 Kor., jest do sprzedania za **7.000 Kor.** Zgłoszenia dla „K. P.“ do Administr. „Głosu Narodu“. 4719 2 6

WITÓŁD CHYLEWSKI
 Lwów **INŻYNIER Bator. 32**
 Biuro techniczne i Zakład instalacyjny
 wykonuje:
 Ogrzewania centralne, wodociągi, kanalizacje, oświetlenia, wiercenie studzien itd.
 Zastępstwo pierwszych firm czeskich dla budowy i wszelkich urządzeń fabrycznych,
 gorzelnie, browary, młyny, tartaki, cegielnie i t. d. 4471 8 10

IWONICZ
 Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny (stacja kolejowa Iwonicz). 3822 7 8
Najsilniejsza Szczawa siono-jodowo-bromowa.
 Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach żółzów (scropfulozy), w chorobach kości, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materii.
 Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi. Wyborna muzyka. Apteka, poczta i telegraf w Zakładzie.
 Lekarze zakładowi: I-szy **Dr. Józef Wernicki** ze Lwowa i II-gi **Dr. Julian Staniszewski** z Krakowa, lekarze wolnopraktykujący: **Dr. S. Stauber** i **Dr. Weigel** ze Lwowa.
 W sezonie I-szym od 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze. — (Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I-szym i III-cim sezonie).
 Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i namul przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela
Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwonicy.

Młoda, inteligentna panna
 poszukuje zajęcia w charakterze bony, pomocnicy przy zarządzie domowym i t. d. Posiada również biegłość w szyciu i krawiectwie. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ dla S. S. 4657. 3 3

Panny z krawiectwem
 potrzebne są natychmiast. Adres w handlu p. Barki przy ul. Grodzkiej 4. 4717 3 3

Najlepsze pokojowe pachnidło



Do nabycia w większych składach perfumeryj. 3813

Kto ma kilka tysięcy
 a chce, żeby mu się ten kapitał podwoił, a nawet potroił, niechaj stanie do licytacji parcel budowlanych dn. 8 lipca wtorek o godz. 10 rano przy ul. św. Jana L. 13, I. p. od tyłu, oddział sądowy XIV. Parcele te leżą tuż za kasynem oficerskim przy ulicy Zyblikiewicza, wylot tej ulicy przez część ogrodu kasyna jest przez Magistrat zatwierdzony, tak że ulica ta jeszcze w tym roku będzie się łączyć z ulicą Kolejową a względnie z Mikołajską. — A więc przychodźcie na licytację, ażeby wskutek braku licytantów, to co ma dużą wartość, nie poszło za marne, gdyż cena szacunkowa jest bardzo niska. 4742

Wózki dzieciinne
 zwykłe i wykwiłne
 sprzedaje z powodu zmiany lokalu **bardzo tanio**
 skład fabryczny uprzyw. ulica Bracka L. 10, blisko placu Franciszkańskiego w Krakowie. 4715

Para mało używanych **Eleganckich Szorów**
 jest do sprzedania.
 Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 4722 2 3

Dr. JULIAN GERTLER
 adwokat krajowy w Krakowie
 przeniósł swą kancelaryę z rynku gł. L. 8, na ul. Podzamcze L. 10 parter na plantacjach naprzeciw Seminarjum duchownego, w dawnej willi Prof. Straszewskiego. 4748 1 3
Zdolny gorzelnik
 obeznany z kolumnowym aparatem Pankseha — dziewięć lat w jednym państwie — z najlepszymi poleceniami, poszukuje miejsca od 1-go Lipca b. r. Zgłoszenia: Seweryn Tuchlimowicz, Hadynkowce poste rest. 4718 3 3

Handel korzenny
 z wyszynkiem wódek, na jednej z głównych ulic w Krakowie, dobrze się rentujący, z powodu wyjazdu właściciela, do sprzedania. — Kapitał potrzebny 4.500 zlr. — Zgłoszenia do Działu inzeratowego „Głosu Narodu“ dla „P. J.“ 4721 2 3

Antoni Schulz
 w Krakowie, ul. Szewska 18
 poleca swe dobre i naturalne **Oedenburskie Wina**
 białe po 50, 65, 75 ct. i 1 zlr. butelka; czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 zlr. butelka. 4571 8 10
 W beczkach znacznie taniej.

Zdolnego
Pomocnika - ekspedyenta
 i dobrze poleconego poszukuje od 1-go lub 15-go Sierpnia b. r.

Władysław Czarnek
 Handel towarów kolonialnych, delikatesów, herbat i win, Kraków, Długa 4. 4724 2 3

Sprzedaż
 dom murowany, b. porządnym, powierzchnia do 900 sążni kwadr., ogród, woda wyborna, mieszkania ładne, suche, nadzwyczaj intratny, narożny, blisko Krakowa, lub zamienię na sklep, ale tylko tam, gdzie jest gimnazjum.
 Jest do odstąpienia suma hipoteczna na domu w Krakowie **500 zlr.**, wyrok prawomocny z gwarancją. Wiadomość: poste rest. Kraków dla Rudolfa. 4727 2 3

Sto metrów słomy
 mierzwy, do sprzedania razem lub częściowo. Adres: „S. S.“ poste restante Kraków, główna poczta. 4733 2 3

Dom przy Krakowie
 parterowy, z ogródkiem, starannie utrzymany, w ładnym położeniu, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość u pana Smółkowicza, ulica Mostowa Nr. 8 w kawiarni. 4734 2 3

Potrzebni chłopcy
 do praktyki stolarskiej, pierwszeństwo mają którzy pragną dokonać praktyki lub pracowali już w tym zawodzie. — Wiadomość: Szewska L. 22. 4736 2 3

Dom piętrowy
 w Podgórzu, z ogródkiem owocowym, o 11 ubikacjach, z długim bankowym 2200 zlr na 5 1/2 1/2, na lat 16, jest z wolnej ręki do sprzedania za cenę 7000 zlr. Adres poda Adm. „Głosu Narodu“. Pośrednictwo wykluczone. 4225 9 3

Poszukuję domu
 odpowiedniego na prowadzenie przedsiębiorstwa wraz z placem na skład surowego materiału. Zgłoszenia ulica Wiślna Nr. 2, Wny Zaremba, sklep. 4735 2 3

MASŁO DESEROWE
 codziennie świeżo robione na miejscu z gwarancją, czystość w przygotowaniu i najlepszy smak, w cenie 2 kor. za 1 klgr.; również maślanka świeża litr po 12 hal. Zamówienia dziś na jutro przyjmuje się przy ul. Poselskiej 1. 7, parter. 4636 5 6

Kto chce
 zdać egzamin z rachunkowości kupieckiej na Politechnice lwowskiej, raczy się zgłosić po adres do Adm. „Głosu Narodu“. Obowiązują się przygotować do tegoż egzaminu w przeciągu bardzo krótkiego czasu i pod bardzo przystępnymi warunkami. 4739

Nakładem księgarni katolickiej
Dra Władysł. Miłkowskiego

Kraków, Telefonu Nr. 418.

wysła świeżo książka do nabożeństwa
pod tytułem:

Modlitewnik katolicki

zbiór modlitw najpotrzebniejszych

przeważnie odpustami obdarzonych zebrał i ułożył ks. S. B. (str. 400 w 32-ce).

Książeczka ta, zawierająca najwspanialsze modlitwy, drukowana bardzo starannie na najpiękniejszym welinie z obrobką różową na każdej stronicy, drobniemi ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami w formacie matym, kosztuje bez oprawy 3 kor. w oprawie gładkiej z płótna angielskiego, brzezi pasowe 3 kor. 60 gr. w opr. miękkiej z najlepszego szagrynu gładkiego, brzezi złożone okrągłe 5 k. 50 gr., w takiejże oprawie, brzezi niebieskie z linijkami złożonemi 6 k., w takiej oprawie, brzezi złożone z paskiem skórzanym zamiast klamerki 6 k. 50 gr. i w rozmaitych droższych oprawach. 4363

Przez każdą księgarnię można sprowadzić dzieło w 40 wydaniu Rady Dra Müllera 2585

o zaburzeniach w systemie nerwowym i seksualnym.

Przesyłka za nadesł. 1 kor. 20 h. markami. Kurt Röber Braunschweig

Dobry zarobek

do osiągnięcia przez sprzedaż losów na raty. Uczciwe osoby będą przyjęte jako ajenci przez renomowaną instytucję bankową. Oferty nadsyłać do: Haasenstein & Vogler in Wien pod „Aktiengesellschaft Nr. 1001“. 4747 1 3

Potrzebna Kasyerka

inteligentna chrześcijanka, z dobrem piśmem, uczciwa, do czynności całodzienniej w interesie spokojnym i rentownym. — Zgłoszenia do działu inseratowego „Głosu Narodu“ Kraków. 4749 1 3

P. T.

Właścicielem lasów bukowych lub jodłowych poleca się **znawca lasów** z długoletnią praktyką, który zobowiązuje się najrealniej zużytkować takowe, oszacowuje względnie urządza tarczki lub inne zakłady drzewne i dostarcza odpowiednich zdolnych robotników. Podejmuje się wogóle wszelkich manipulacji i rewizyj lasowych za małym wynagrodzeniem. Uprasza się adresować: Ant. Ripa zarządca lasów Kraków ul. Poniatowskiego 6. 4740

Ogrodnika

uzdolnionego i z dobrimi poleceniami poszukuje dwóch Zyznów p. Strzyżów. Kopij świadectw się nie odsyła. 4745

KAWALER

właściciel handlu, lat 24 mający, z powodu braku znajomości, pragnie w ten sposób zapoznać się w celu matrymonialnym z inteligentną panią, skromny posag wymagany. Za dyskrecję ręczy słowem honoru. Na anonimowy nie odpowiada. Listy pod: Praca 100 do Administr. „Głosu Narodu“. 4746 1 2

Stary handel korzenny

mieszany, „śniadańkowy, z koncesjami, w zachodniej Galicyi, z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa jest korzystnie **do sprzedania**. — Kapitał potrzebny 1000 do 1500 złr. Zgłoszenia z grzeczności nadsyłać: WP. Telefor Grafczyński, kupiec Kraków. 4737 1 5

Poszukuje się do wynajęcia

ewentualnie kupna **willi** z małym ogrodem, oddalonej od Krakowa o jedną stację kolejową, składającej się z 6 lub 7 pokoi, łazienki i kuchni, wolnej od wzniesienia. Oferty proszę nadsyłać do Biura wynajmu mieszkań Grabowskiego ul. Gołębia 14. 4738 1 3

Cheesz mieć dużo pieniędzy?

Miesięcznie zarobić można lekko do 1000 Koron uczciwie i bez ryzyka. Adresy przesyłać pod: „G. 51“ an das Annoncen Bureau des „Merkur“ Nürnberg Glockendonstrasse 8. 3951 1 52

Kartki z widokami

Na życzenie zdjęcie przez własnego fotografa na miejscu. **Norbert Erlich**, Przedsiębiorstwo dla wyrobów światłodrukarskich w Stanisławowie. Wielki wybór kart artystycznych, typowych, oraz z widokami Karpat.

i t. p. według nadesłanych mi fotografii albo rysunków, dostarczam we wszelkich rodzajach, pięknie, czysto i artystycznie wykonane, po umiarkowanych cenach. Na żądanie próbki i oferty.

Zakład naukowy żeński

(pensjonat) 8-mio klasowy z osobnym

kursem wyższym uzupełniającym w Krakowie, ulica św. Jana L. 15,

przyjmuje wpisy i udziela informacji przed wakacjami do 15-go lipca zaś **później** od 20-go sierpnia.

Nauka rozpoczyna się w Pensjonacie 9 września, na Kursie wyższym 15-go października b. r.

L. Niewiadomska.

H. Strażyńska.

Szczawnica

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Pierwszorzędna stacya klimatyczna. Urządzenia postępowe. Desinfekcyja mieszkań troskliwa. **W górnym Zakładzie nowe łazienki hydropatyczne. Sezon od 20 maja do 30 września.**

Znana ze skuteczności najsilniejsza szczawa alkaliczna ze źródeł **Józefiny i Magdaleny** we wszystkich aptekach i składach wód do nabycia.

3994 8 10

Zarząd Zakładu górnego.

Do l. 31120/02 B.

Ogłoszenie Licytacji.

Niniejszem rozpisuje Magistrat ofertową licytację na wszystkie **roboty budowlane** z wyjątkiem konstrukcyi i urządzeń mechanicznych żelaznych — dla budowy magazynu dekoracyi teatralnych przy ulicy Radziwiłłowskiej.

Do licytacji zaprasza się wszystkich koncesyonowanych budowniczych i autoryzowanych techników stale w Krakowie zamieszkałych.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe budowy są wyłożone do przejrzania w biurze Budownictwa miejskiego w godzinach od 11-tej do 2-giej codziennie, gdzie także udziela się wyjaśnień i wydaje formularze ofertowe.

Oferty zapieczętowane mają być złożone do rąk Dyrektora Budownictwa lub jego zastępcy — do dnia 14 lipca 1902 r. godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie tychże wobec komisji urzędowej.

Do ofert ma być dołączone poświadczenie Kasy miejskiej, że w niej wadium licytacyjne wynoszące 5% oferowanej sumy zostało złożone.

Kraków, dnia 1 lipca 1902.

Prezydent miasta

J. FRINDLEIN.

4741 1 1

E. PAULUS — Gorlice

oferuje do poręcz drogowych 4521

stalowe rury 52 m/m zewnątrz, za metr bież. Kor. — hal. 65.
gotowe poręcze z słupkami z rur „ 2. „ —
z trawersów „ 2. „ 40.
oprócz tego żelazne parkany 2 m. wysokości, z siedmiu drutami kolczastymi cynk., za metr bież z Kor. 50 h ; rury do wodociągów używane, 52 m/m zewnątrz, z mufkami i gwintami, za metr bież. 80 h.

Z dniem 1-go Maja otwarto Sezon letni!

„SWOSZOWICE“

pod Krakowem

Sanatorium i Zakład kąpielowy wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją. Znanie w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; leczą: przewlekły gościec stawowy, mięśniowy, jakoteż dać (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, nerwobóle szczególnie ischias, porażenia tak centralne jak obwodowe, kłęb we wszystkich jej postaciach, choroby skórne połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe zatrucia rtęcią i ołowiem, obrażenia kości, różne choroby nerwowe.

W nowo urządzone Sanatorium z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego nie utracą nic ze swych składników i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są pierwszorzędne, szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuzami elektrycznymi.

Połączenie omnibusem z Krakowa z Rynku i koleją 20 razy dziennie. Mieszkania odnowione; (w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze). — Pensjonat w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Blizsze szczegóły udziela Zarząd. 4505 5 30

Majatek 550 mrg w równinie przy szosie, 3 klm. od kolei od dwóch miast, z zasiewami i inwentarzem, budynki murow., do sprzedania lub wydzierżawienia. Z. A. X. Tarnów. 4609 6 6

Najzdrowszą jest czysta, niesłodzona, lekko przyjemnie gorzkawa, wódka ziołowa

„Apetyt“

żołądek reguluje — niestrawność usuwa — trawi i wzmacnia.

Do nabycia w handlu delikatesów

Ed. Klimek

4502 w Krakowie. 8 0

Dla fachowców

jest młyn i tracz w okolicy lesistej i uroczy wydzierżawienia. — Zgłoszenie pisemne uprasza się nadsyłać do Działu inserat. „Głosu Narodu“ dla właściciela młyna. 46

Matzenstwo bezdziałne

w dużym dworze zamieszkałe, kłęb i zdrowej okolicy, żyjący mieć do towarzystwa starsze inteligentnego mężczyznę, na krótki czas pożyczony 7.000 za procent, otrzymana ciele utrzymać pokój osobny, konie i powóz jazdy, zabezpieczenie na tym. Zgłoszenia pod: „B. Z. 100“ pod Kraków. 463

Znakomite, za najlepsze uznane

Plugi stalowe

1, 2, 3 i 4 skibowe

Brony do łak mchu

składane i diagonal.

Walce z stalowej

blachy gładkie i pierścieniowe do roli

Siewniki „Agricola“

Kosiarki do traw, koni

niczyn i zboża

Grabiarki do siana i

zboża

oraz Przetraszacze.

Patentow. Suszarnie do owoców,

jarzyn i t. d.

Prasy do wina i owoców,

oraz do innych celów

Młynki do owoców i gron

Maszyny do tarcia gron

Samoczynne patentowane Spryce

„Syphonia“ do niszczenia robactwa

w winnicach, ogrodach i chwastów

zbożowych

Przenośne piece kociołkowe

Parniki parowe do paszy

wyrabiają i dostarczają

w najnowsz. konstrukcyach

ces. król. uprzyw. Fabryki Maszyn Rolniczych

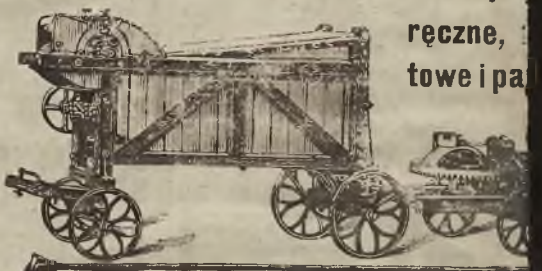
założone w r. 1872 Wiedeń II/I Taborstr. 71.

Nagrodzona przeszło 490 złotymi, srebrnymi i brązowymi medalami

ilustrowane katalogi gratis i franco.

Zastępcy i Odsprzedający są poszukiwani.

MŁOCARNIE z patentow. rolow. niowemi łożys.



ręczne,

towe i pa

KIERAT

1 do 6 konnych

Najnowsze Młyny

do czyszczenia zboża

TriEURy, Łuskacze kukurydzy

Sieczkarnie do słomy i paszy

Śrótowniki, krajacze buraków

PRASY DO SIANA I SŁOMY

ręczne, stałe i przenośne

PH. MAYFARTH & CO

ces. król. uprzyw. Fabryki Maszyn Rolniczych

założone w r. 1872 Wiedeń II/I Taborstr. 71.

Nagrodzona przeszło 490 złotymi, srebrnymi i brązowymi medalami

ilustrowane katalogi gratis i franco.

Zastępcy i Odsprzedający są poszukiwani.

BAZAR KRAJOWY W KRAKOWIE

róg Rynku głównego i ulicy Brackiej L. 20

Na sezon letni, poleca wyroby koszykarskie krajowych szkół zawodowych, jako to:

Meble ogrodowe z białej i kolorowej wikliny

Kosze do podróży i walizki

Kosze do miasta i do bielizny 4391 2

Kosze na papiery

Koszyczki i kufereczki na robótki

Wózki dla dzieci i wszelka galanterya koszykarska

Giovanni Zuliani i Syn

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementow

Lwów, ul. św. Piotra L. 21, telefon Nr. 658

FILIE:

Stanisławów

ul. Zarwańska 18,

Kraków

Zwierzyńiec 14,

Czerniowce

Bahnhofstr. 28.

Wykonuje: Posadzki weneckie terazzo mozaikowe imitacja granitu, maszynowe z cementu deseniowane do posadzki, betonowe kanały, rury, ciągowy, sklepienia łukowe, rezerwoary i muszle do studzien, schody balustrady, grobowce, ozdoby budowlane i wszelkie tym podobne wyroby z cementu.

Wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny fabryki płyt i posadzkowych **Zborit Miksch et Co** we Wiedniu.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. — Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi skuteczniejszy najstaranniej, wzorowo, trwale i w cenach umiarkowanych. 423 8

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE

VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Do nabycia w większych składach perfumeryj. 423 8